Nr. 217 (3057). Warszawa, WTOREK 9 Sierpnia 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

PORAŻKA GENEWSKA

Niepowodzenie rozbrojeniowej konferencji morskiej w Genewie wywarło w świecie większe wrażenie, niż można było przypuszczać. Nie dlatego, że spodziewano się po niej zbyt wiele, ani dlatego, że zainteresowanie przedmiotem było większe, niż czasu konferencji waszyngtońskiej, której względny sukces bynajmniej nie dał się na tyle we znaki, by trzeba było załamywać ręce nad porażką genewską.

Ale powszechnie zdają sobie sprawę z dużego znaczenia **politycznego** tej porażki. Konferencja rozbiła się dlatego, że Anglja chce utrzymać swe pierwszeństwo na morzu, Ameryka zaś chce jej dorównać, co oznacza w praktyce — ze względu na posiadłości zamorskie Anglji — strącić ją na drugie miejsce. Walka o wysokość tonażu i o liczbę pancerników i krążowników była walką o hegemonję nad morzem. I tu po raz pierwszy ujawniło się w całej swej jaskrawości, co są warte frazesy Ameryki, zwłaszcza panującej dziś partji republikańskiej, o niewtrącaniu się do spraw pozaamerykańskich: toż Ameryce potrzebna jest „angielska" potęga morska nie dla obrony jej granic, którym nikt na świecie nie zagraża, nie wyłączając Anglji, lecz dla obrony jej interesów ekonomicznych **poza Ameryką.** Genewa była demonstracją imperjalizmu amerykańskiego, na jaką mógł sobie pozwolić jedynie kraj, tak dufny w swą niezwyciężoną potęgę finansowo-gospodarczą, jak Stany Zjednoczone. Poniosły one w Genewie niewątpliwą porażkę moralną, skutek polityczny zaś starcia z Anglją może być: albo rywalizacja obu tych największych potęg morskich, przyczem siłą rzeczy Anglja przechyliłaby się ku Japonji, albo też porozumienie imperjalizmu anglo - saskiego z tej i tamtej strony oceanu z odpowiednim podziałem łupów kosztem słabszych krajów. W jednym, jak drugim wypadku otwiera się **perspektywa złowroga dla pokoju świata.**

To jest główny powód niepokoju, wywołanego przez rozbicie się konferencji genewskiej. Ujemne wrażenie wzmagają jeszcze okoliczności chwili: tajne, a tak jawne dla wszystkich zbrojenia Niemiec urzędowych; odosobnienie Rosji po klęskach na Wschodzie i Zachodzie; napastliwy imperjalizm Włoch, szukający gorączkowo żeru i pełen zdradzieckich niespodzianek; ponura zagadkowość sytuacji w Chinach. Oto najważniejsze bolączki Europy dzisiejszej, przechodzącej znowu — jak tyle już razy po wojnie — okres bezradnego oczekiwania: co przyniesie jutro?

Ale jak każda porażka, tak też Genewa daje nam pewną naukę i powinna dać wskazówki na przyszłość. Stany Zjednoczone nietylko przegrały moralnie (nie znaczy to oczywiście, by Anglja odniosła tryumf moralny, przegrana Ameryki tkwi w zdemaskowaniu jej prawdziwego celu: zdobycia przewagi nad Anglją), ale też skompromitowały się wobec Ligi Narodów. Już sama konferencja tylko **trzech** mocarstw, bez udziału Francji, Włoch i inn., była błędem, który się srodze na niej zemścił. Okazało się, że Liga Narodów, jakiekolwiek są jej niedomagania, braki i słabości, posiada przecież i autorytet bez porównania większy, niż „gruba trójka" morska, i odpowiednie przygotowanie do roztrząsania trudnych zagadnień rozbrojeniowych. Genewa przekonała wszystkich, że Stany Zjednoczone, trzymając się zdala od Ligi, nie kierują się bynajmniej jakiemiś wyższemi względami, lecz wyłącznie egoizmem i niechęcią do współpracy z innemi państwami, które się traktuje tylko jako klijentów i dłużników, a nie, jako kraje równouprawnione. Obywatele amerykańscy powinni zdać sobie sprawę, do jakich powikłań i niebezpieczeństw prowadzi bojkot Ligi Narodów. Liga zaś powinna wyzyskać porażkę Genewy do tem intensywniejszej pracy nad rozbrojeniem i propagandy swych celów.

J. M. B.

UWOLNIC SACCO I VANZETTIEGO!

TOW. MACDONALD DO PREZ. COOLIDGE'A

Londyn, 8 sierpnia. (AW.). Przywódca angielskiej partji pracy Mac Donald wystosował do prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a telegram, w którym apeluje o zastosowanie względem obu skazańców Sacca i Vanzettiego, łaski.

PRZYGOTOWANIE DO GIGANTYCZNEGO STRAJKU W NOWYM JORKU

Londyn, 8 sierpnia (PAT.) Radykalne organizacje w New Yorku domagają się zorganizowania strajku, **w którym miałoby wziąć udział 500 tys. robotników,** w celu zaprotestowania przeciwko wykonaniu wyroku śmierci na Sacco i Vanzettim. Policja w liczbie 14.000 ludzi zdwoiła czujność w całem mieście. Poszukiwania sprawców zamachu bombowego, który miał miejsce w ostatnią sobotę, pozostały w dalszym ciągu bezskuteczne.

MANIFESTACJE W CAŁEJ FRANCJI

Paryż, 8 sierpnia. (AW.). Pisma dzisiejsze podają sprawozdania z imponującego przebiegu odbytych wczoraj demonstracji przeciwko zatwierdzeniu wyroku na Sacco i Vanzetti'ego. W miastach prowincjonalnych również miały miejsce demonstracje. Do rozruchów nigdzie nie doszło.

STRAJK POWSZECHNY W URUGWAJU

Paryż, 8 sierpnia. (PAT.). „Le Matin" donosi z Montevideo, iż generalna konfederacja pracy zarządziła 24-godzinny strajk powszechny z powodu sprawy Sacco i Vanzetti'ego. W związku z wykryciem w lokalach banku Amerykańskiego bomby rząd urugwajski wydał szereg zarządzeń ochronnych.

STRAJK KOLEJARZY W ARGENTYNIE

Buenos Aires, 8 sierpnia. (PAT.). Kolejarze argentyńscy postanowili urządzić we wtorek strajk w celu zaprotestowania przeciwko straceniu Sacco i Vanzetti'ego.

DEMONSTRACJE W PRADZE

Praga, 8 sierpnia. (PAT.). Wczoraj odbyły się tu wielkie manifestacje stronnictw robotniczych na rzecz Sacco i Vanzettiego. Komitet wykonawczy czeskiej partji socjal - demokratycznej wysłał do tutejszego poselstwa amerykańskiego depeszę, protestującą przeciwko wyrokowi, ubliżającemu tradycjom demokracji amerykańskiej, oraz domagającą się ułaskawienia skazańców.

SĄD NAJWYŻSZY ODRZUCIŁ ODROCZENIE WYKONANIA WYROKU

Boston, 8 sierpnia. (AW.). Sąd najwyższy rozpatrywał na dzisiejszej sesji sprawę 2 włoskich anarchistów Sacco i Vanzettiego i po dłuższej rozprawie odrzucił wniosek obrony o zastosowanie względem skazanych prawa osobistej nietykalności. Wobec tego orzeczenia wyrok będzie wykonany.

Sacco i Vanzetti kontynuują głodówkę.

MASOWY RUCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Nowy Jork, 8 sierpnia. (AW.). W całym kraju odbywają się liczne zgromadzenia protestujące przeciw wykonaniu wyroku na Sacco i Vanzettim. Zebrania te przyjęły już charakter ogólnego ruchu obejmującego wszystkie prowincje. W Bostonie odbyło się dziś zgromadzenie z udziałem przeszło 10 tys. ludzi. Koła rządowe zaniepokojone tymi objawami, wyrażają przekonanie, że decyzja rządu tembardziej jest ostateczna, gdyż ostatnie zamachy i ogólny nastrój wytworzony w kraju w związku z tą sprawą zaszkodziły jeszcze oskarżonym i uniemożliwiają władzom zastosowanie łaski, aby nie było wrażenia, że presja tłumu odniosła skutek (!!).

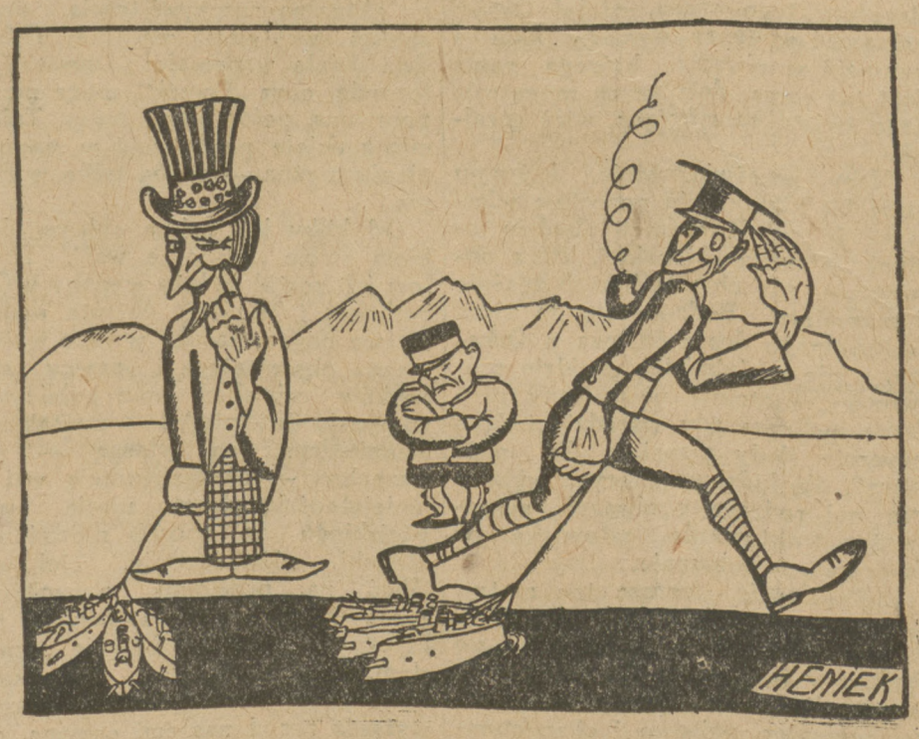

WYNIK KONFERENCJI GENEWSKIEJ

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

Dziś punktualnie o godz. 6 po poł. w sali Stow. Handlowców, przy ul. Siennej nr. 16 odbędzie się

WIEC PROTESTACYJNY

z powodu zatwierdzenia wyroku śmierci na

SACCO I VANZETTIEGO

Przemawiać będą: tow. pos. Rajmund JAWOROWSKI, tow. Wacław PREISS, wiceprzew. Warszawskiej Rady Związków Zawod., tow. GRUSZKO, sekr. zw. zawod. metalowców tow. radna Stanisława WOSZCZYŃSKA i tow. Medard DOWNAROWICZ, radny miejski.

Towarzysze i towarzyszki, stawcie się licznie.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY.

Warsz. O. K. R. P. P. S. odwołuje niniejszem wszystkie zebrania partyjne, naznaczone na dzień dzisiejszy.

W OBLICZU GROŹBY STRACENIA SACCO I VANZETTI

Cały świat kulturalny drgnął na wieść o postanowionym mordzie na Sacco i Vanzettim. Dlaczego dwaj ci Włosi, skazani na śmierć przez sądy amerykańskie, budzą tyle współczucia w najodleglejszych krajach obu półkuli, w sercach miljonów robotników i inteligencji, którzy nawet często nie znają dokładnie przebiegu sprawy, kryjącej się pod nazwiskami: Sacco i Vanzetti.

Ale niemal wszyscy czytelnicy gazet wiedzą, że dwaj ci męczennicy od 7 prawie lat siedzą w więzieniu i oczekują wykonania wyroku śmierci, na który skazano ich w maju 1921 r. za rzekome zabójstwo i obrabowanie kasjera fabrycznego i jego towarzysza. 7 lat żyć w więzieniu pod grozą śmierci — czyż to nie jest stokrotne uśmiercanie skazanych?!

Gdyby nawet przyjąć, że są winni zarzuconej im zbrodni, to czyż 7-letnie katusze wśród czterech ścian więziennych w obliczu widma śmierci — nie jest dostateczną karą i pokutą za winy?

Ale Sacco i Vanzetti, jak wskazuje bogaty materjał dowodowy, są według wszelkiego prawdopodobieństwa ludzkiego zupełnie niewinni i padli ofiarą zemsty. A gdy się nie ma dowodów bezspornych o winie, zbrodnią jest skazywać na śmierć.

Lecz oto sądy amerykańskie „uwzięły się". Pod pretekstem, że wszystkie formalności prawne są w porządku, odmawiają one uwolnienia skazanych.

Mało jest w dziejach sądownictwa przykładów, by w podobny sposób deptano elementarne prawo ludzkości i sumienia. Mało jest przykładów, by z takiem lekceważeniem i pogardą przejść do porządku nad protestami i wezwaniami opinji publicznej całego świata. Jest coś niesłychanie upokarzającego i tragicznego zarazem w tym pojedynku między skostniałem „prawem" i „sprawiedliwością" burżuazyjną, a sumieniem ludzkości.

Dzisiaj świat kulturalny robi ostatnie wysiłki, by uratować życie dwu męczenników. I polski świat pracy łączy się w tych wysiłkach z towarzyszami Zachodu, protestując z całej mocy przeciw planowanej zbrodni i żądając uwolnienia Sacco i Vanzettiego.

JEDNORAZOWY ZASIŁEK DLA FUNKCJONARJUSZOW PAŃSTWOWYCH

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu wczorajszym, po wyczerpujących obradach uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszów państwowych, sędziów, prokuratorów, osób wojskowych i pracowników kontraktowych. Według tego rozporządzenia przyznany będzie wszystkim wymienionym kategorjom jednorazowy zasiłek w wysokości, odpowiadającej różnicy między kwotą dodatku na mieszkanie, wypłaconego w myśl obowiązujących przepisów a kwotą, która wypadłaby do wypłaty w czasie od 1 stycznia 1926 r. do 31 grudnia 1927 r., w razie podwyższenia w tym czasie stawki dodatku na mieszkanie w stosunku do istotnego wzrostu komornego. Za podstawę obliczenia tego zasiłku przyjęto dla całego państwa stawkę dodatku mieszkaniowego, obowiązującą obecnie w b. zaborze rosyjskim. Nieetatowym pracownikom kolejowym stałym dziennie płatnym przyznaje to rozporządzenie bezzwrotny zasiłek pieniężny w wysokości 60 proc. miesięcznego uposażenia. Zasiłki te wypłacane będą w dwóch ratach 1 września i 1 listopada dla kolejarzy, zaś 1-go października i 1-go grudnia dla wszystkich innych urzędników państwowych.

Oba ministerjalne projekty uposażenia kolejarzy zostały odrzucone. Od 1 stycznia 1928 mają wejść w życie nowe przepisy uposażeniowe które do tego czasu mają być opracowane.

SPRAWY GDAŃSKIE NA RADZIE LIGI NARODÓW

Gdańsk, 8.8. PAT. Wedle doniesień pism tutejszych z Genewy, na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów omawiane będą m. in. rozmaite sprawy gdańskie, w szczególności problem transportu polskiej amunicji i materjału wojennego przez Gdańsk oraz sprawozdanie specjalnej komisji Rady Ligi Narodów, dotyczące sprawy fabrykacji aeroplanów na obszarze w. m. Gdańska.

OPOZYCJA BĘDZIE W ROSJI WYKLUCZONA Z PARTJI?

Moskwa, (AW).

Posiedzenie rozszerzonego plenum C. K. i C. K. K., które rozpoczęło się 30 ub. m. trwa jeszcze. Obecnie dyskutowana jest sprawa ustosunkowania się do opozycji, przyczem wśród większości rządzącej są zwolennicy nie stosowania represyj i wykluczenia opozycji z partji.

NIEMIECKI LOT PRZEZ ATLANTYK

START PRAWDOPODOBNIE W CZWARTEK

Berlin, 8 sierpnia. (PAT.). Przygotowania do startu lotników niemieckich w Dessau zostały ukończone. Wczoraj popołudniu przybył do Dessau samolotem ambasador amerykański w Berlinie Schurman, który żywo interesuje się przedsięwzięciem firmy Junkers. Ambasador Schurman zwrócił się telegraficznie do sekretarjatu stanu w Waszyngtonie z prośbą, aby stacje meteorologiczne podawały w czasie lotu warunki atmosferyczne na wybrzeżu amerykańskiem. W odpowiedzi na to sekretarjat stanu przyrzekł, że stacja meteorologiczna w Bar Harbour cztery razy dziennie będzie sygnalizowała na fali 2541 m.

W SPRAWIE BUDOWY MIESZKAŃ

W związku z ofertą Chapmana oświetliliśmy sprawę budowy mieszkań przez kapitał zagraniczny. Ale nawet przyjęcie tej oferty nie rozwiąże palącej sprawy mieszkaniowej i nie usunie kryzysu mieszkaniowego. Artykuł poniższy wskazuje na konieczność podjęcia wysiłku własnego. (Redakcja).

Dlaczego się w Polsce nie buduje? Bo mieszkanie w nowych domach jest za drogie. Bo się nie kalkuluje budować. Bo kapitał nie daje tego dochodu, jaki się ma bez zachodu w przemyśle i handlu, a nawet w roli, czy w lokatach bankowych.

Tembardziej nie można budować za pożyczane pieniądze, bo żaden godziwy czynsz nie pokryje:

a) odsetek od pożyczki;
b) spłat pożyczki;
c) bieżącego remontu i administracji;
d) podatków (prawnie — 10 lat bez opodatkowania).

Dam przykład realny: Socjalistyczny Magistrat Sosnowca buduje z pożyczki kolonję mieszkalną im. Limanowskiego. Od roku pierwszy dom jest już zamieszkany. Otóż czynsz za mieszkanie 2-pokojowe (plus kuchnia, łazienka z klozetem, śpiżarka, mały strych), obliczony b. oszczędnie, jednak na zasadach samowystarczalności, podyktowanych przez Radę Miejską — wynosi 70 zł. miesięcznie, czynsz zaś 3-pokojowego mieszkania (z kuchnią i t. d.) stanowi 100 zł. miesięcznie. Ile musi zarabiać lokator, żeby móc płacić taki czynsz bez wielkiego nadszarpywania równowagi budżetu domowego?

Prywatne budownictwo skazane jest na odumarcie: żadne sztuczne zastrzyki w rodzaju pożyczek, ulg podatkowych, agitacji i t. p. nie pomogą.

Budować może tylko Samorząd — za podatki bezpośrednio na ten cel przeznaczone (tak robi Wiedeń). Wówczas podatek ten jest składką i dom z tej składki wybudowany jest własnością tych, co składki wnoszą, to jest całej gminy. Wiedeń wystawia ludności pokwitowanie z wpłaconej składki w ten sposób, że na każdym domu wybudowanym z tych sum nad głównem wejściem umieszcza napis: „Wybudowała gmina Wiedeń z podatku budowy mieszkań w roku"...

Czynsz oblicza się wówczas tak, aby mógł pokryć:

a) bieżący remont, b) administrację.

Odsetki i spłaty odpadają. Czynsz wyniesie rocznie 2.5 — 3.0 złotych w stosunku do każdych 100 złotych wydanych na budowę.

Ponieważ obecnie 1 izba mieszkalna kosztuje wraz z przynależnemi wygodami około 3000 zł. (przy bardzo oszczędnej budowie), czynsz więc roczny od 1 ubikacji wyniesie 90 złotych, czyli 7.5 zł. miesięcznie.

2-pokojowe mieszkanie (z kuchnią i t. d.) kosztowałoby w miejskim domu mieszkalnym 22.5 zł. miesięcznie.

Samorząd winien uzyskać prawo nałożenia specjalnego podatku — budowy tanich mieszkań, oraz bezpośredniego celowego użytkowania tego podatku. Płaciłby go każdy lokator — w zależności od ilości posiadanych ubikacji podług zasad postępowych. Tabela mogłaby być np. taka:

1	1 zł.
2	4 zł.
3	9 zł.
4	16 zł.
5	25 zł.

Natomiast wszystkie dotychczasowe podatki od lokatorów rządowe i samorządowe musiałyby być skasowane.

Zresztą póki Rząd nie wyrzeknie się „troskliwej" i „celowej" opieki nad Samorządem, cała akcja budowlana wciąż będzie miała charakter jednoprocentowy. Istotnie zaledwie jedną setną wymaganych mieszkań nowych dostarcza dzisiejszy „ruch" budowlany.

Cezary Uthke,
inż. radny Sosnowca.

ECHA NADUŻYĆ
W DYREKCJI WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI

W ub. sobotę sędzia śledczy ponownie badał w charakterze świadka dyrektora wodociągów i kanalizacji w sprawie głośnych nadużyć, popełnionych przez urzędników dyrekcji.

Dowiadujemy się, że magistrat ma poważne trudności ze zgłoszeniem akcji cywilnej w tej sprawie, gdyż w księgowości dyrekcji panuje taki chaos, że niepodobieństwem jest ustalenie wysokości przywłaszczonej sumy. Prezydent miasta polecił kontroli miejskiej jaknajdalej posuniętą ingerencję celem uporządkowania ksiąg dyrekcji. Tempo pracy jest jednak narazie tego rodzaju, że ukończenia sprawdzenia ksiąg należy oczekiwać dopiero po upływie roku. Kontrola miejska zwróciła przed kilku miesiacami uwagę na możliwość omawianych nadużyć, lecz pismo kontroli pozostało bez odpowiedzi.

Sprawa powyższa jest obecnie przedmiotem narad w prezydjum magistratu oraz dochodzeń ze strony miejskich władz dyscyplinarnych.

DROŻYZNA
CENY W HANDLU DETALICZNYM.

W tygodniu od 24 do 30 lipca ceny najważniejszych artykułów codziennego spożycia kształtowały się zwyżkowo. Podniosły się więc ceny mięsa baraniego — 3,4 proc. i wieprzowego — 3,1%, kiełbasy (7,1%), sadła (3,7 proc.), słoniny (1,6 proc.), masła (5,0 proc.) i sera zwyczajnego (1,5 proc.); cena węgla zwiększyła się o 1,7%. Równocześnie obniżyły się ceny mąki pszennej (1,0 proc.), pęczaku (1,2 proc.), kartofli (9,5 proc.) i niektórych warzyw.

Koszt żywności podniósł się w porównaniu z tygodniem poprzednim o 0,28 proc. (tydz. poprzedni — 0,85 proc.)

Podaż towaru na warszawski rynek mięsny w porównaniu z tygodniem poprzednim znacznie zmalała (przypęd — 20 proc., ubój — 15 proc.). Zwiększyła się tylko (około stu sztuk) podaż bydła rogatego, natomiast podaż cieląt i zwłaszcza wieprzowiny została poważnie zmniejszona. Przypęd wieprzy spadł w porównaniu z tygodniem poprzednim z 2767 szt. do 1918 szt., czyli o 30 proc., ubój z 2563 szt. do 1997 szt., t. j. o 22 proc.

WYCIECZKI W TATRY I NA POKUCIE
ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Wycieczka w Tatry wyjeżdża z Warszawy dn. 13 b. m. wiecz. po drodze zwiedza Kraków. Z Zakopanego wyrusza przez Kozią Przełęcz, Morskie Oko, Rysy, na czeską stronę—Popradzki Staw, Ganek, Szczyrbskie Jezioro, Smokowiec, Lodowy. Marszruta może być ewentualnie zmieniona. Jest w planie dla jednej grupy marszruta lżejsza, bez Ganku i Lodowego. Można pozatem ułatwić sobie wycieczkę jadąc do Morskiego Oka autobusem na własny koszt. Ostatni dzień przecznacza się na zwiedzenie Zakopanego (Muzeum Tatrzańskie i t. d.) Dnia 20 b. m. wieczorem wyjazd do Warszawy.

Wycieczkę prowadzi tow. poseł Czapiński i Ad. Smulikowski (jun.). Jest parę miejsc wolnych.

NA POKUCIE. (Lwów, Jaremcze, Worochta, Howerla, Żabie, Stanisławów, Przemyśl) od 22 do 30 sierpnia. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Koszty 55 zł., dla niecłonków 60 zł. Zapisy do dnia 12-go sierpnia przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R., Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03, w godzinach od 5 do 7-ej wieczorem.

Gen. Żymierski przed sądem
26-TY DZIEŃ ROZPRAWY

GDZIE JEST MAJĄTEK KWIECIŃSKIEGO?

Św. Łagodziński kupił z Kwiecińskim majątek Żuków. Kwieciński figurował jako właściciel ¾ Żukowa, ale tylko nominalnie. Faktycznym właścicielem był Francuz Cueplin, który jako obcy obywatel nie mógł figurować w hipotece.

PROTEGOWANIE ZIELIŃSKIEGO.

Św. gen. Dąbkowski nie pamięta, czy zatwierdził przetarg na gaśnice. Św. słyszał od Baranskiego, że ktoś proteguje Zielińskiego. Pułk. Tuliszkowski odzywał się o firmie Zielińskiego z dużem uznaniem, o pułk Tuliszkowskim św. nie może nic złego powiedzieć. Wkrótce potem sprawa gaśnic podlegała już nie świadkowi, lecz inż. Bielińskiemu.

NIEPRAWIDŁOWE ZAŁATWIANIE WAŻNYCH SPRAW W M. S. WOJSK.

Św. gen. **Majewski,** b. wiceminister spraw wojskowych i szef administracji zeznaje wolno, głosem przyciszonym. Szczegółów umowy z „Protektą" nie pamięta. Sądzi, że gen. Żymierskiego łączył z pos. Popielem stosunek przyjacielski. W trakcie zeznania i pytań prokuratora i obrony wypływa sprawa nieformalnego załatwiania umów i przedstawiania ich gen. Majewskiemu, np. przedstawienie sprawy na piśmie bez referatu na koszulce. Stąd wypływa niejasny charakter podpisu gen Majewskiego bez żadnego ustosunkowania się do referatu i komentarza obok podpisu. Tak samo niewyjaśniona jest skrócona droga, jaką rozstrzygnięto umowę z firmą „Breda". Również niewyjaśniona została plątanina dat na referacie o gaśnicach z opinją gen. Grubera. Św. nie umie wyjaśnić, jakim sposobem sprawa doszła do niego z pominięciem odpowiednich wydziałów, bezpośrednio za pośrednictwem gen. Żymierskiego (umowa z „Tankiem"). Św. gen. Majewski przyznaje, że gen. Żymierski zajmował się sprawą „Tanka", jako dotyczącą przemysłu wojennego, a więc załatwianą przez X departament, którego szefem był gen. Żymierski. Chociaż św. wydaje opinję przychylną o gen. Żym., jednak pamięta, że jego zastępca gen. Malczewski miał szereg scysyj z gen. Żymierskim. Po przerwie zeznaje św. **Lewkowicz,** krawiec, i w sposób niemal humorystyczny opowiada perypetje swojego rachunku od Dybczyńskiego na 40 zł., oraz wysiłek, z jakim odebrał swoją należność.

OBCIĄŻAJĄCE ZEZNANIA KUMMANTA.

Św. inż. Kummant starał się o zamówienie na maski gazowe. Gdy zaczęto mu szkodzić, chciał się dostać do min. Sikorskiego, ale nie dopuszczano go pod różnymi pretekstami. Kolega świadka sen. Januszewski mówił mu, aby się nie denerwował, gdyż min. gen. Sikorski oświadczył sen. Januszewskiemu, że Żymierski wkrótce zostanie usunięty z M. S. Wojsk., gdyż gen. Żymierski tak zaplątał się w różne sprawy nieczyste „że chyba w łeb sobie strzeli".

Osk. gen. Żymierski prosi o wezwanie na świadka gen. Sikorskiego dla sprawdzenia opinji o nim. Oświadcza, że Kummant świadczy tendencyjnie dla zemsty za nieudanie się interesu. Sąd zarządza rozprawę tajną. Po otwarciu obrad jawnych **prokurator** wnosi o zaprzysiężenie świadka, czemu się **obrońca** gwałtownie sprzeciwia. Zdaniem obrońcy. nienawiść Kummanta do gen. Żymierskiego objawia się w każdem słowie, w powtarzaniu każdej oszczerczej pogłoski. Wyższy stopień nienawiści można chyba objawić, mordując przeciwnika. Wywiązuje się polemika między prokuratorem a obrońcą po której prok. pułk. Rumiński mówi pod adresem adw. Szurleja: „Nie pamięta wół, jak cielęciem był", co wywołuje ostrą replikę obrońcy. Przewodniczący stara się uspokoić obie strony.

Sąd po naradzie uchwalił zaprzysiąc Kummanta.

Dalszy ciąg dzisiaj o 9-ej rano.

H. O.

POWROT
WYCIECZKI T. U. R. Z NAD MORZA

Wycieczka T. U. R. nad morze, przedłużona o jeden dzień, przybywa do Warszawy dziś o godz. 10 rano na dworzec Główny. Wycieczka odbyła się bardzo pomyślnie.

WIADOMOŚCI KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ
WARSZAWA, WARECKA 9.

NOWOŚĆ!

Hendrik de Man, Der Kampf um die Arbeitsfreude.

Cena zł. 19.80.

WŁADYSŁAW ORKAN
SZKIC JUBILEUSZOWY.

Mija trzydzieści lat od chwili, gdy pierwsze wystąpienie literackie Władysława Orkana objawiła i opromieniła swym czarem — legenda. Niesłusznie dziś zapomniany pisarz - powstaniec, Sewer (Ignacy Maciejowski) w pięknej powieści „Matka" opowiedział autentyczną, prawdziwą historję przepojoną entuzjazmem dla słońca wiedzy, zakończoną niby tryumfującym akordem, wierszem również autentycznym, przez chłopca napisanym — z lakonicznym dopiskiem, iż jest to wiersz Władysława Orkana, matce-włościance przesłany.

Wśród wielu legend o niedawnej naszej przeszłości, ta legenda o matce Orkana, o wielkości i świętości dzieła oświaty, jest jedną z najpiękniejszych. W naszych bibljotekach robotniczych, w bibljotekach szkolnych „Matka" Sewera zawsze znajdować się powinna, przez wszystkich czytana, entuzjazm i pokrzepienie niosąca. A gdy nieco mniej jarmarcznie, reklamowo, nerwowo i snobistycznie poczniemy traktować literaturę, „Matka" znajdzie się napewno, jako wstęp do zbiorowego wydania dzieł owego Władka, który stał się najpierwszym wśród pisarzy z ludu, gwiazdą pierwszorzędną na firmamencie literatury polskiej — i nie tylko swojej matce rodzinnej, lecz i matce - ziemi Podhalańskiej, matce - ojczyźnie polskiej chwałą i ozdobną.

Wyszedłszy ze wsi rodzonej po oświatę do Krakowa, potem aż do Szwajcarji, drugiej ziemicy górskiej w Europie, wrócił Orkan do swej Poręby Wielkiej, w Gorcach nad Turbaczem — i między ludem Podhalańskim dotychczas przebywa. Nie było o nim nigdy głośno, o reklamę i rozgłos nie starał się wcale: tyle co zasługa prawdziwa a talent sprawić mogą, to sobie zdobył. A ślad międzydzielnicowego rozdarcia jest tak jeszcze znaczny, że w Warszawie i Kongresówce o wiele mniej o Orkanie wiemy niż w Małopolsce, niż w Krakowie, który go wyhodował i we wdzięcznej zawsze ma pamięci.

Pamiętam dotychczas ze wzruszeniem, bo przed trzydziestu laty któż o posłannictwie pisarza i poety nie marzył, jak o szabelce i koniu — pierwszy debiut literacki Orkana, jego młodociane, niewprawną jeszcze pisane ręką „Nowele", poprzedzone entuzjastyczną przedmową Kazimierza Tetmajera, pisarza w zenicie sławy. Jakby owe pokolenia, odchodzące już w starość i w pełni sił będące — Sewer i Tetmajer — błogosławiły Orkana na trud pisarza, wyraziciela niemownej, siebie nieznającej duszy ludu.

Cokolwiek będzie powiedziane kiedyś o trudzie życia Władysława Orkana, o dziełach jego, które przyszłość przymnoży jeszcze, jedno powiedzieć można i trzeba już dzisiaj: Orkan nie bawił się tematami ludowemi ani nikogo bawić niemi nie zamierzał, — wypowiadał ból swej ziemi, prawdziwe tęsknoty i prawdziwe cierpienia duszy ludowej. Szedł w swej twórczości coraz szerzej, od tematów bezpośrednio z życia wziętych, do możliwości tkwiących w tej duszy, sięgając wreszcie do legend, podań fantastycznych, tradycyj dziejowych.

Pierwszym tonem, jaki wydobył ze siebie, był ton realistycznej prawdy. Następny tom nowel „Nad urwiskiem" (dziś p. t. „Płanety" dostępny w taniem wydaniu Bibl. Domu Polskiego) oraz powieść „Komornicy" zarysowały odrazu wyraźnie oblicze duchowe pisarza. Bieda chłopska, życie wprzęgnięte w jarzmo ciężkiego trudu na płonym szczerku góralskiego poletka — oto co musi przedewszystkiem wypowiedzieć, pokazać, z własnych doświadczeń i przeżyć wysnuć. Znajduje odrazu właściwą sobie drogę, nie schodząc z niej, nie błąkając się po bezdrożach kierunków literackich. „Skąpany świat" (tytuł dramatu) jest w swej tragicznie załamanej doli jego światem zainteresowań artystycznych. Odnajduje w nim coraz szersze przestwory dla swojej wyobraźni.

Dwutomowa powieść „W Roztokach" — pełna porywu, natłoczona pięknem przedziwnem, wyraża drugi stan duszy Orkanowej: swoistego prometeizmu — wsi i młodości. Ciężka dola „skąpanego świata", zamknięta w kole bez wyjścia, rodzi w duszy Franka Rakoczego pragnienie czynu, któryby rozerwał ten ściskający ludzkie istnienia pierścień losu. Jest to dramat jednostki wybujałej głową ponad otoczenie, ponad rezygnację, przebijającej drogi ku szerszemu światu— sobie i innym. Ten sam problem wyższej jednostki, bardziej uduchowionej i silniejszej od swego otoczenia, który leżał u podstaw całej literatury tego czasu, zdołał Orkan odnaleźć w duszy swojego ludu i wyrazić w obrazie, którego ramą jest taż sama, dotychczas przestwór jego świata zamykająca, wieś góralska.

Mam przeświadczenie, któremu prze lat kilkanaście pozostaje wiernym, iż „W Roztokach" będzie jedyną „epopeją chłopską", która pozostanie, gdy chwała innych zgaśnie i przeminie. Budząca się do życia kulturalnego dusza ludowa u Orkana, a nie gdzieindziej, znajdzie prawdziwy, rzetelnie postawiony problem, podczas gdy wszędzie indziej wyczuje ślady pisania „dla państwa", dla ludzi pragnących widzieć we wsi rodzajowy obrazek, niepoważne traktowanie człowieka w kapocie czy sukmanie.

Kilkakrotnie jeszcze ten motyw „prometeusza wiejskiego" lub „Herkulesa nowożytnego" powtarzać się będzie w twórczości Orkana, nie ze strony lirycznej, wewnętrznej, lecz od zewnątrz, opisowo i charakterystycznie traktowanej. Podnoszenie się ponad poziom, nierówność duszy ludzkiej, obecność — w każdem środowisku — uczuć wyższych, jak pragnienie czynu, sprawiedliwości, wielkiego trudu, miłości i tęsknoty wyraża się w twórczości Orkana wielokrotnie, czyniąc ją przez to nie obrazkiem lecz wyrazem duszy chłopskiej, osobliwej w swych cechach lecz zarazem ogólnoludzkiej w swych dążeniach.

Orkan jest rzadkim typem pisarza, który w lirykach swych zamykając osobiste dramaty duszy swojej, w twórczości powieściowej i dramatycznej przez zrośnięcie ze swem środowiskiem podhalańskiem, staje się indywidualnością ponekąd zbiorową: wyrazem indywidualnych cech duszy swego ludu. Każdy pisarz czerpie ze swego świata: dla Orkana jego światem jest ziemia podhalańska i dusza podhalańska. Mitologja, legenda, przeszłość historyczna, związana z Podhalem — wszystko po kolei znajduje w jego dziełach swój wyraz. Na tej drodze obejmowania wzrokiem, poza aktualną rzeczywistością, przeszłości swej ziemi, stwarza Orkan dwa dzieła wspaniałe: „Drzewiej"— legendę, oraz „Pomór", rzecz niezapomnianą, pełną siły i grozy. Takiej miary dzieła pozostawić w zapomnieniu można — chyba tylko w Polsce.

Od kilku lat Orkan ogłasza drukiem swoje „Listy ze wsi". Drugi tom ich został świeżo wydany u Gebethnera i Wolffa. Artysta oddaje tu swe bogate zasoby w ręce wytrawnego obserwatora i znawcy stosunków wiejskich oraz publicysty. Czyta się te „listy" ze wzrastającem zdumieniem nad własną — powszechną — nieznajomością wsi i umiejętnością pisarza ujęcia życia wiejskiego w sposób niezmiernie głęboki, różnostronnie, ciekawie. Wieś na przełomie, wywołanym przez wojnę, zmianę stosunków politycznych, przez zetknięcie z miastem, z jego polityką, odpryskami kultury miastowej, wieś współczesna wyrasta przed naszemi oczyma, odsłania tajniki swej odmienności, z którą liczymy się tak mało. Jeden z twórców „regjonalizmu" — Orkan usiłuje nie oszczędzać, co życie samo znosi, lecz bronić tej odmienności natury której paczyć, psuć, wywracać nie należy.

Szczęśliwe połączenie w indywidualności pisarza cech artysty i „dumacza", obserwatora i działacza zarazem, sprawia, iż Orkan może podjąć zadanie publicysty i socjologa, iść coraz głębiej i dalej własnemi drogami w duszę swego ludu — a nam otwierać coraz nowe, coraz ciekawsze zakątki duszy człowieczej, duszy zbiorowej.

Chciałbym nieudolnie, zbyt krótko, a niedość zwięźle, jak w przygodnym artykule bywa, wyrazić myśl, że posiadamy wielkiej, niepowszedniej miary pisarza, o czem zamało pamiętaliśmy. Jego trzydzieści lat są dziesięcioleciami ciężkiego a owocnego pisarskiego trudu, za który niema odpłaty ani w dostatku, ani w słowie ani w pamięci u spółczesnych. Nie będę mówił, jak przez zapomínanie o wielkim pisarzu, którego nigdy nie wynosiła na rynek reklama, ciężkie stwarzaliśmy mu chwile. Napewno wśród ogół niewesołej doli pisarza w Polsce, Orkanowa — jest jedną z cięższych. Może tym obchodem jubileuszowym, który w chwili, gdy słowa te piszę, rozpoczyna się właśnie, zdołamy choć w części zatrzeć wspomnienie gorszych czasów. Pozwalam sobie wyrazić tylko pragnienie, aby wraz z demokratyzacją kultury, przyszedł dzień, kiedy dla naszych bibljotek robotniczych i ludowych rozpoczniemy zbiorowe wydawnictwa dzieł pisarzy, któremi przyszłość żywić się będzie zdolna — i w pierwszym rzędzie conajmniej wydamy „dzieła wszystkie" Władysława Orkana i pójdziemy z niemi „pod strzechy", w mieszkania robotnicze, między młodzież, między wszystkich, na kim nowa, przyszła kultura Polski opierać się będzie.

I życzyć poczniemy, aby to były jeszcze „dzieła nie wszystkie": żeby licznym jeszcze szeregiem uzupełnił je pisarz, który właśnie teraz dopiero do zenitu swej twórczości doszedł i w sile wieku i talentu, pokonawszy przeciwności, tworzyć dalej będzie, zawsze mile i wdzięcznem sercem przez nas witany.

Zakopane. **Jan Dąbrowski.**

NADUŻYCIA
W KOLEJOWEJ KASIE CHORYCH I EMERYTALNEJ PRZY D. K. P. W KATOWICACH.

III.

Umowa o wykonywanie kontroli za wynagrodzeniem.

Zarządy K. K. Ch. tłumacząc się brakiem zaufania do urzędników D. K. P. (!), których obowiązkiem było dokonywanie kontroli w Kasach Chorych i emerytalnej bez wszelkiego wynagrodzenia, celem pozbycia się tej niemiłej dlań kontroli, a zarazem zabezpieczenia się na ewentualność teiże ze strony Urzędu Kontroli Państwowej — zwrócił się do tegoż U. K. P. w Katowicach o pozwolenie powierzenia tej kontroli p. Rybickiemu, urzędnikowi K. P., za wynagrodzeniem miesięcznem 200 złotych. Z p. Rybickim zawarto umowę płacąc — 300 zł. miesięcznie. Do dzisiaj pobrał on 4.200 zł., czyli przeciętnie 420 zł. miesięcznie. Za rewizję lat 1922 — 800 zł. i 1923 — 1.000 zł., którą to pracę wykonał według własnych sprawozdań w ciągu 16 dni, pobrał 1.800 zł., t. zn około 110 zł. dziennie, za czynności. dokonywane poza godzinami służbowemi. Stwierdzono również, że na podstawie nieścisłych sprawozdań i rachunków pobierał zaliczki.

Remuneracje.

Według statutu dla K. K. Ch. i dla Kasy Emeryt., tak przewodniczącemu wyznaczonemu przez D. K. P. jak i wszystkim innym urzędnikom dyrekcyjnym, zajętym w Kasach chorych i emerytalnej, obowiązanym czuwać nad czystością gospodarki funduszami społecznymi — wzbronionem jest przyjmowanie jakichkolwiek wynagrodzeń ze strony tych Kas. Nie przeszkadzało to jednak, by tak przewodniczący, jak i inni urzędnicy kolejowi pobierali wynagrodzenie w formie remuneracyj jednorazowych, w wysokości od 50 — 2.200 zł. Tym sposobem wypłacono w ciągu krótkiego czasu zgórą **40.000 zł.**

Jest to tembardziej rażące, że obie instytucje prosperują w ostatnich czasach jak najgorzej i zarządy stale grożą ubezpieczonym redukcją świadczeń (ostatnio świadczenia lekarskie dla rodzin zredukowano o 25 proc), względnie konieczną podwyżką wkładek, celem uzyskania równowagi budżetowej, co powoduje słusznie, **rozgoryczenie** wśród **klasy robotniczej.**

W tym wypadku nie można się zasłaniać żadnemi uchwałami Zarządu Okręgowego czy Głównego, czy nawet zezwoleniem Ministerjum Komunikacji. Jest to naruszenie statutu względnie fałszywa interpretacja tegoż, dzięki której, ze szkodą rzesz robotniczych tysiące złotych wypłaca się urzędnikom Dyr. Kol., rzekomo za ich gorliwą pracę (wynagradza ich D. K. P.), a właściwie w celu zmuszenia do bezkrytycznego zachowania się wobec poczynań zarządu.

Inne „mniejsze" nadużycia.

Pełna niebywałego „pieprzyku" jest jeszcze przebrzmiała i zatuszowana (ale nie dla nas) sprawa kupna parceli w Moszczenicy od D-ra Hlonda, gdzie za 0.73 ha zapłacono „tylko" 120.00 zł. bez doliczenia kosztów administracyjnych i przenośnych.

Przyczynkiem do niewyczerpanego tematu krytyki kierownictwa obu instytucji jest jeszcze fakt, że dzięki kompletnej ingorancji praw obowiązujących w b. Kongresówce przez prawników przewodniczących Zarządu, w głośnej w swoim czasie trarzakcji „nędza", instytucje zostały narażone na stratę 14.000 zł.

Podane fakty wcale nie wyczerpują materjału nadużyć. Są to jedynie przykłady do podjęcia akcji uzdrowienia instytucyj i zabezpieczenia krwawicy tysięcznych rzesz kolejarzy. przed ludźmi, nie umiejącymi uszanować ich pracy.

Kompromitacja prasy.

W związku z wykryciem nadużyć w Kolejowej Kasie Chorych i Emerytalnej w Katowicach, dwa pisma, a mianowicie „Polonia" i „Ilustrowany Kurjer Codzienny"

skompromitowały się

w sposób niebywały.

Bliższe szczegóły tej kompromitacji podamy w dniu jutrzejszym.

PRZEŚLADOWANIE SOCJALISTÓW GRUZIŃSKICH W ROSJI SOWIECKIEJ

W ostatnich dniach lipca i pierwszych sierpnia, zainscenizowały władze sowieckie 12-dniowy proces sądowy przeciwko socjalistom gruzińskim. Oskarżano ich m. in. o szpiegostwo na rzecz... Polski i Francji.

Z 12 oskarżonych, jednego skazano na rozstrzelanie, innych na karę więzienia. Dwie osoby uniewinniono.

OBRADY MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI W PARYŻU

Paryż, 3 sierpnia.

Obrady w drugim dniu kongresu miały przebieg bardzo gorący. Poprzedniego dnia już zaznaczyły się pewne różnice między poszczególnymi członkami zarządu międzynarodówki — ale dopiero dyskusja nad sprawozdaniem zarządu różnice te ujawniła w całości.

Obrady rozpoczął referat sprawozdawczy tow. **Sassenbacha,** jednego z sekretarzy, który uzupełnił drukowane sprawozdanie z działalności Międzynarodowej Federacji w latach 1924—27.

Bardzo poważne rezultaty w działalności nad rozwojem i konsolidacją ruchu zawodowego osiągnęła Międzynarodówka w tym okresie w krajach bałkańskich i baltyckich, oraz w Czechosłowacji — gdzie doprowadzono **do połączenia związków niemieckich i czeskich.** Jako ważny dorobek z tych 3 lat wymienić należy **przyłączenie do Międzynarodowej Federacji: związków argentyńskich, południowo - arfykańskich, kłajpedzkich i litewskich.** Sprawozdanie omawia również obszernie działalność Międzynarodówki w dziedzinie walki przeciwko wojnie; o ustawodawstwo socjalne; przeciwko reakcji i faszyzmowi i t. d.

Nastąpiła obszerna dyskusja nad sprawozdaniem. Szkoda tylko, że dużą część tej dyskusji wypełniły sprawy natury czysto prywatnej, nie mające ogólniejszego znaczenia, których podłożem były właściwie niesnaski między poszczególnymi członkami Biura Zarządu.

Do kwestji ważniejszych, które omawiano obszernie w dyskusji, należą w pierwszym rzędzie stosunki z Rosją. Delegaci: **Grassmann** (Niemcy), **Stenhuis** (Holandja), **Dürr** (Szwajcarja), **Mertens** (wiceprzew. Zarządu) i inni — krytykowali stanowisko, zajęte poprzedniego dnia przez Purcella. Delegat związków holenderskich, **tow. Stenhuis,** wskazał, między innemi, że Purcell najzupełniej niesłusznie czyni Międzynarodówkę niejako odpowiedzialną za to, iż nie doszło do porozumienia ze związkami rosyjskiemi, podczas gdy, jak wykazują niezbite dowody, Międzynarodówka robiła wszystko, co mogła, aby do takiego porozumienia doprowadzić, lecz właśnie związki rosyjskie wysiłki te uniemożliwiały. Rezolucje kongresu Zw. Zaw. w Amsterdamie w r. 1919 przeciwko blokadzie Rosji, oraz za zbadaniem możliwości pomocy dla rosyjskiego ruchu zawodowego — są również dowodem, iż Międzynarodówka Amsterdamska objawiała od początku należyte zainteresowanie dla ruchu robotniczego w Rosji Sowieckiej. Delegat związków szwajcarskich, **tow. Dürr,** zastrzegł się tylko, iż należy żałować, że rokowań ze związkami rosyjskiemi nie podjęła oficjalnie Międzynarodówka. Nie osiągnęłaby wprawdzie przez to lepszych rezultatów, ale zapobiegłaby w ten sposób nieporozumieniom, wywołanym przez odrębne rokowania angielsko-rosyjskie.

Towarzysze angielscy naogół zgadzali się ze stanowiskiem Purcella, wskazując, iż zarząd nie poświęcił dostatecznej energji sprawie przyłączenia związków pozaeuropejskich (t. j. amerykańskich, hinduskich, chińskich, japońskich, australijskich i t. p.) oraz związków rosyjskich, zastrzegali się jednak, że ich stanowisko wobec komunistów nie jest inne, aniżeli delegatów z kontynentu.

Pozatem, wyrażano uznanie dla rezultatów pracy zarządu nad konsolidacją ruchu zawodowego w Europie.

Następnie niektórzy delegaci **(Grassmann, Stenhuis)** zwracali uwagę na niedostatecznie owocną działalność delegacji robotniczej w Międzynarodowem Biurze Pracy, podkreślając konieczność usprawnienia tej działalności.

Trzecią sprawą, która zajęła dość czasu na Kongresie, były osobiste ataki przeciwko sekretarzowi Zarządu, Brownowi. Mianowicie, pozostali sekretarze zarzucali mu szereg nieformalności w związku z jego wyjazdem do Meksyku, wraz z delegacją, która na jesieni ub. roku została zaproszona przez towarzyszów meksykańskich. W sprawie tej przemawiało kilku delegatów.

Brown, w dłuższej odpowiedzi, dowodził bezpodstawności tych zarzutów, przyczem jednak — w sposób niezupełnie właściwy — zaatakował niektórych kolegów z Zarządu, zarzucając im, że postępują wobec niego nielojalnie. Krytykował on stosunki, panujące w centrali Międzynarodówki w Amsterdamie, gdzie pracują sami prawie Holendrzy i, wskutek tego, są poważne trudności z załatwianiem spraw w 3 oficjalnych językach, szczególniej zaś — jezyk angielski traktowany jest po macoszemu.

Brown przytoczył, między innemi, tekst listu, jaki sekretarz Zarządu, Oudegeest, napisał przed 2 i pół rokiem do wiceprzewodniczących: Jouhaux i Mertensa. W zawartem w tym liście żądaniu Oudeegesta osobnego porozumienia się z Jouhaux i Mertensem co do stanowiska wobec propozycji rosyjskich — Brown widzi dążność do pominięcia w rozstrzyganiu tych kwestji angielskich członków Zarządu. Dalej list ten zawierał słowa: „obecnie komuniści objawiają chęć dojścia do porozumienia, wobec czego nadeszła chwila, aby przystąpić do ataku". W słowach tych Brown widzi chęć przeszkodzenia możliwości porozumienia ze związkami rosyjskimi.

Delegat **Citrine** (Anglja) oświadczył, w imieniu degelacji angielskiej, że — jeżeli prawdą jest, iż taki list został napisany, Oudegeest nie może pozostać na stanowisku sekretarza Międzynarodówki.

Mowa Browna wywołała zrozumiałe poruszenie wśród wszystkich delegatów, którzy domagali się jaknajszybszego wyjaśnienia tej sprawy, wyrażając przytem najwyższe zdziwienie, iż z tego rodzaju rewelacjami, mogącemi w bardzo poważny sposób naruszyć międzynarodową solidarność proletarjatu — Brown występuje po 2 i pół latach, jakkolwiek poprzednio miał tyle razy sposobność wytoczenia swego oskarżenia na posiedzeniach zarządu, lub Rady Generalnej.

Przewodniczący **Purcell** ogłosił, iż zarzutem, wytoczonym przez Browna zajmie się w środę rano plenum Zarządu na specjalnem posiedzeniu.

Na tem wtorkowe obrady zakończono.

Na posiedzeniu zarządu w środę rano uchwalono, iż sprawa przekazana zostanie do zbadania komisji organizacyjno - statutowej Kongresu, która w piątek, na posiedzeniu plenarnem zda sprawę z wyniku swoich badań.

W ciągu dnia dzisiejszego odbywa się wytężona praca w komisjach, Obradują komisje: organizacyjno-statutowa; ośmiogodzinnego dnia pracy; międzynarodowej pomocy w czasie akcji strajkowych; ekonomiczno - gospodarcza; w sprawie akcji przeciwko wojnie; administracyjna i inne.

Jutro francuskie związki zawodowe urządzają przyjęcie dla delegatów i gości Kongresu w Wersalu pod Paryżem, oraz wycieczkę do pałacu i parku wersalskiego. Dopiero w piątek rano Kongres przystąpi na nowo do obrad plenarnych.

B. K.

DZIECI Z GORNEGO SLĄSKA W RADZYMINIE

Wspominaliśmy niedawno, że Zw. Obr. Kresów Zach., obok kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec, zorganizował również takie kolonje dla dzieci z G. Śląska, których liczba przewyższa więcej niż dwukrotnie liczbę pierwszych.

I taką kolonję mieliśmy możność zwiedzić — w Radzyminie. Wygodnie ulokowane w seminarjum żeńskiem, 150 dzieci górnośląskich nabiera tam zdrowia, którego zresztą bardzo im potrzeba. Są to w większości dzieci bezrobotnych, a więc niedokarmione należycie i wogóle w złych warunkach wzrastające z powodu zatruwania okolicy prze nagromadzone na Śląsku fabryki. Potrzeba im więcej bardzo zmiany powietrza i odpowiedniego pokarmu w wystarczającej ilości.

Na kolonji mają to wszystko. Mają też znacznie więcej, bo dobrą opiekę wychowawczą, która zdając sobie sprawę ze swych zadań, wykorzystuje pobyt dzieci, aby dopełnić ich wiadomości o naszym kraju i wyprostować szereg błędnych pojęć, wszczepionych w szkołach niemieckich.

Kolonje w Pruszkowie i Radzyminie pozwalają już wytworzyć sobie obraz pracy Zw. Obr. Kr. Zach. w tej dziedzinie. Wypada on zadawalająco, czem niewiele organizacji społecznych u nas może się pochlubić. W dużej mierze jest to zasługą dyr. p. Szwedowskiego.

m.

Co słychać na świecie?
KRONIKA TELEGRAFICZNA

NOWE REKORDOWE LOTY.

Paryż — Nowy Jork.

Z Paryża donoszą, iż minister wojny zezwolił lotnikowi Costes na dokonanie lotu Paryż — Nowy Jork ponad wyspami Azorskiemi na tym samym samolocie, na którym lotnik odbył drogę Paryż — Diesk.

Detroit — Auckland.

„Petit Parisien" donosi z Detroit, (St. Zjedn.), iż lotnik angielski Giles odleciał stamtąd do Nowej Zelandji. Lot ten ma się odbyć w pięciu etapach.

Berlin — Nowy Jork.

Biuro Wolffa donosi na podstawie informacji z zakładów lotniczych Junkersa w Dessau, że start lotników Riesticza i Loosego do lotu transatlantyckiego nastąpi nie wcześniej niż w czwartek lub piątek, zależnie od warunków atmosferycznych.

KATASTROFA AUTOBUSU.

Donoszą z Białogrodu, iż w pobliżu miejscowości Mostar spadł do wąwozu autobus, skutkiem czego 2 osoby zostały zabite, dwie są w agonji, a 8 odniosło ciężkie rany.

POŻAR HOTELU.

„Daily Mail" donosi z Wiednia, iż w Holzgau w Tyrolu spłonął hotel. 3 osoby znalazły śmierć a wiele odniosło rany.

KRONIKA POLITYCZNA

ROZPORZĄDZENIE O UMOWIE ZBIOROWEJ.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej w ub. sobotę przesłało organizacjom pracodawców i pracowników do zaopinjowania w drodze ankiety projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie zbiorowej. Rozporządzenie to ujmie w normy prawne zawieranie umów zbiorowych między pracownikami i pracodawcami, które od szeregu lat przyczyniają się w znacznym stopniu do regulowania warunków pracy i płacy.

KOMISJA DO BADANIA JAKOŚCI CHLEBA.

Swojego czasu przy Ministerjum Spr. Wewnętrznych została utworzona Komisja do badania jakości chleba. Komisaj ta, pod kierownictwem prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego p. Gądzikiewicza — przeprowadziła szereg badań w sprawie jakości chleba. Wobec dodatnich wyników tej komisji, zakres jej działania będzie rozszerzony na Zagłębie Węglowe i Łódź.

Z MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Zastępca Ministra Spraw Zagranicznych, p. Knoll, przyjął w poniedziałek posła estońskiego p. Starkmana i charge d'affaires poselstwa sowieckiego p. Uljanowa.

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU MASZYNISTÓW

W drugim i trzecim dniu obrad VIII Walnego Zjazdu Delegatów Zw. Maszynistów Zjazd przy sprawozdaniu Komisji mandatowej unieważnił mandat delegata koła Lwów **Żurakowskiego.** Osobnik ten, to znany i osławiony warchoł i rozbijacz ruchu zawodowego, który na stanowisku Prezesa Zw. Masz. dopuścił się haniebnej zdrady tego związku w czasie strajku w listopadzie 1923 r. Pozbawiony godności prezesa, nie zaprzestał wichrzycielskiej roboty. skutkiem czego wyrzucony był już dwukrotnie ze Związku.

Po dokonaniu wyboru komisyj, Zjazd wysłuchał sprawozdań Prezesa Związku ob. Majlicha, sekr. gen. ob. **Siudaka** i skarbnika ob. Sommerfeldta.

Ob. **Majlich** wskazując na metody którymi posługiwał się w swojej działalności, podkreślił z całym naciskiem konieczność oparcia Związku o ideologję walki klasowej i jaknajszybszego formalnego złączenia z centralą klasowych związków zawodowych w Polsce. W walce o prawa kolejarzy, zakończonej incydentem z min. Romockim Z. Z. M. idąc ręka w rękę w szczerym sojuszu z klasowym Związkiem Z. Z. K., dzięki tej współpracy oraz dzięki poparciu klubu P. P. S. i całej klasy pracującej uratował godność i atrybucje związkowe.

Po tych przemówieniach złożono Zjazdowi projekt rezolucji, w której m. in. podkreślono klasowy charakter organizacji, i wskazano na konieczność natychmiastowego przywrócenia w dziedzinie politycznej zasad demokracji.

Po dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu i Komisji Rewizyjnej, na jej wniosek udzielono Zarządowi absolutorjum wszystkiemi głosami obecnych.

PRZEGLĄD PRASY

Sacco i Vanzetti. — 6 sierpnia. — Łotwa i Estonja. — „Usanowani" sjoniści i endeccy „naprawiacze".

Niesłychana w krajach kulturalnych zbrodnia, jaką „sprawiedliwość" amerykańska gotuje dla Sacca i Vanzettiego, odbija się też echem na szpaltach naszej prasy burżuazyjnej. Uczciwe i rozumne stanowisko zajmuje jedynie **„Głos Prawdy".** Inne natomiast pisma budzą wprost litość swem krętackiem i tchórzliwem zachowaniem się. **„Rzeczpospolita"** i **„ABC"** nie znajdują ani słowa potępienia dla sądów amerykańskich, ale zato wytykają obłudę bolszewikom za ich protesty przeciw wykonaniu wyroku śmierci. Co ma piernik do wiatraka? Czy dlatego, że bolszewicy popełnili setki zbrodni, haniebny mord amerykański przestaje być zbrodnią? Współpracownicy tych pism powinni się nauczyć pisać na dany temat. **„Przegląd Wieczorny"** znowu szuka dywersji w zamachach nowojorskich, chociaż wszelkie poszlaki przemawiają za tem, że są to prowokacje policyjne, tak często praktykowane w Ameryce w celu zdezorjentowania opinji. Czy Sacco i Vanzetti są anarchistami, czy innych przekonań — niema tu nic do rzeczy. Klasa robotnicza broni ich, jako niewinne ofiary zemsty klasowej, nie pytając, do jakiej należą partji i narodowości i jakiego wyznania.

Wczorajsze gazety przynoszą w całości lub w obszernym skrócie mowę marszałka Piłsudskiego w Kaliszu. Niedzielne pisma poświęcają dużo miejsca rocznicy 6 sierpnia i 10-leciu Szczypiorna i Benjaminowa. **„Głos Prawdy"** wzywa, przy tej okazji do „zlegjonizowania" życia polskiego drogą uwzględnienia czynnika... gospodarczego! **„Kurjer Polski"** radzi porzucić element „ryzyka" w państwie niepodległem.

„Epoka" przynosi interesujący artykuł informacyjny o stosunkach estońsko-łotewskich. Oto rokowania handlowe, które miały doprowadzić do unji celnej obu krajów, nie dały pomyślnego wyniku, a to z tej przyczyny, że Łotwa orjentuje się ku Wschodowi (Rosji), Estonja zaś ku Zachodowi (Liga Narodów). Wniosków autora, wyrażonych w tak kategorycznej formie, nie podzielamy.

„Nasz Przegląd" w ostatnich czasach coraz wyraźniej przesiąka grzybem „sanacji". Wczoraj czytaliśmy ze zdumieniem artykuł o arystokracji demokratycznej. Czego tam niema? Oto P. P. S. kłóci się z „sanacją", mimo, że mają zbliżone programy (sanatorzy sami się zdziwią, gdy przeczytają, że mają program). Oto posłowie są darmozjadami, a zamiast jeździć po kraju i tępić łapownictwo, gadają w Sejmie (tu autor zapomina o podziale funkcji i domaga się dla posłów władzy wykonawczej!). Oto Żydzi utrzymują większość polską, co istotnie nie jest demokratyczne, ale na szczęście nie jest też prawdziwe.

A teraz my pozwolimy sobie na jedno pytanie: czy wybieranie 8 radnych przez 5 wyborców jest rzeczą arystokratyczną czy demokratyczną? Od czasu niesszczęsnych wyborów kurjalnych w Małopolsce, gazeta żydowska straciła wszelką busolę i wypisuje najcudaczniejsze rzeczy. Napada ona nawet na obowiązującą ordynację wyborczą, której do niedawna tak broniła!

A **„Gazeta Warszawska Poranna"** jakby przeczuwając sukurs z tej strony, po raz niewiadomo który zaleca „naprawę" parlamentaryzmu przez spartaczenie ordynacji wyborczej. Tym razem wskazuje nam, jako przykład socjalistów francuskich, którzy jakoby porzucili zasadę proporcjonalnych wyborów i pokazali, że są mistrzami obłudy demokratycznej. Otóż tych obłudników ma naśladować P. P. S. w celu dopomożenia endecji do utrącenia demokratycznej ordynacji!

Niema w tem za grosz logiki, ani prawdy (jeśli mowa o socjalistach francuskich), ale brzydki cel uświęca najbrzydsze środki.

B.

W OBRONIE PRZED OSZUSTWEM LICZNIKÓW

W związku z ujawnionemi nadużyciami, wskutek wadliwego działania liczników telefonicznych. jak tego dowodzi fałszywe wykazanie 710 rozmów przez licznik Fasty w zamkniętym lokalu „Bratniej Pomocy Politechniki Warszawskiej". Zw. Ab. Tel. apeluje do abonentów, aby zaopatrzyli się jaknajszybciej w notatnik, wykazujący ilość rozmów dziennych, wydany przez Związek, w celu przeprowadzenia naiskrupulatniejszej kontroli rozmów, co posłuży jako dowód przy wytoczeniu procesu Paście.

Notatnik ten do nabycia jest w siedzibie Zw. przy ul. Marszałkowskiej 97-a, m. 2 codzień od godz. 9 rano do 7 wiecz.

TELEGRAMY

OLBRZYMIA DEMONSTRACJA GORNIKOW

PRZECIW MASOWYM REDUKCJOM W ZAGŁĘBIU SAARY

Berlin, 8 sierpnia. (PAT.). Z inicjatywy związków zawodowych górników zagłębia Saary odbyło się dziś przed południem w Saarbrücken olbrzymie zgromadzenie, w którem wzięło udział koło 50.000 górników z całego zagłębia. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, protestującą przeciwko masowym redukcjom w górnictwie. Po zgromadzeniu odbyła się demonstracja, której przebieg był naogół spokojny. Jedynie w pobliżu pałacu Komisarza rządowego na placu zamkowym grupka komunistów zaatakowała żandarmerję, chcąc się przedostać do parlamentu. W toku starcia kilka osób zostało rannych. Żandarmerja dokonała szeregu aresztowań.

PROPAGANDA FILMOWA REICHSWEHRY

Berlin, 8 sierpnia. (PAT.). „Montags-Morgen" w sensacyjnej formie donosi o subwencjonowaniu przez ministerjum Reichswehry pewnych niemieckich przedsiębiorstw filmowych. W szczególności chodzi tu o następujące firmy: „Phoebus", „Emelka" i „National", które wyświetlały cały szereg filmów wojskowych. Ministerjum Reichswehry zaprzecza jakoby kiedykolwiek udzielało subwencji tym firmom, mimo to dziennik zapowiada interpelację w Reichstagu, oraz opublikowanie szeregu sensacyjnych dokumentów i rewelacji w tej sprawie.

OTWARCIE „MOSTU POKOJU"

MOWY POLITYCZNE KELLOGA I DAWESA

Nowy Jork, 8 sierpnia. (AW.). Mowa Kelloga, wygłoszona w Buffalo z okazji otwarcia „Mostu Pokoju", była o tyle charakterystyczna, że Kellog wspominając z rezerwą o wspólności interesów i sympatji angielsko - amerykańskiej, pominął w przemówieniu swem zręcznie słowo „przyjaźń". Natomiast wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, generał Dawes, mówiąc o wspólnej kulturze ludów, mówiących językiem angielskim, zaakcentował dobitnie, że nie jest możliwem, by Anglja i Ameryka prześcigały się w zbrojeniach dlatego tylko, że ich rzeczoznawcy wojskowi nie mogli się w Genewie pogodzić. Rozbicie konferencji w Genewie powinno mieć, zdaniem Dawesa, ten wynik, iż ponowne negocjacje podjęte będą ze zdwojoną energją. Oświadczenie to uważają koła polityczne za przemówienie programowe Dawesa, jako przyszłego kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

ROKOWANIA A ZAWIESZENIE BRONI W CHINACH

Pekin, 8 sierpnia. (AW.). — Mimo walk, trwających pomiędzy wojskami generałów Czang Tso Lina i Czang Kai Szeka rokowania rządu mukdeńsko - pekińskiego z nankińskim o zawieszenie broni trwają w dalszym ciągu. Wątpliwości Mukdenu wywołuje jedynie punkt wysuwany przez Czang Kai Szeka, w którym domaga się on uznania go za wodza całych antybolszewickich Chin.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Kraków

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Komisja badania kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i robotników, na posiedzeniu, odbytem w dniu 3 sierpnia r. b., ustaliła, że w lipcu r. b. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, **zwiększyły się o 3,22 proc. w porównaniu z miesiącem poprzednim.**

ZBRODNICZE ZAMACHY NA SAMOCHODY.

Dzienniki krakowskie donoszą, że na trakcie, wiodącym z Myślenic do Izdebnika na terenie gminy Jawornik, dokonano szeregu z góry uplanowanych zamachów, mających na celu wywołanie katastrof samochodowych. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy, położyli szereg belek w poprzek drogi, chcąc w ten sposób spowodować katastrofy samochodowe. Zdołano ustalić, że zamachy te na przejeżdżające samochody po każdorazowem usunięciu przeszkód były ponawiane. Wskazuje to, że ma się tu do czynienia z celowo zorganizowaną zbrodniczą akcją, zmierzającą do wywołania katastrof zapewne w celach rabunkowych.

NOWA STACJA TELEFONICZNA.

Uruchomienie nowej wielkiej centrali telefonicznej Ericksona uległo dalszemu opóźnieniu. Według pierwotnych planów, budowa miała być ukończona w kwietniu, później odroczono termin do lipca, jednak i w tym terminie nie udało się uruchomić centrali. Obecnie Ministerjum Poczt i Telegrafów wyraziło życzenie, aby budowę ukończono bezwzględnie w grudniu i uruchomiono nową stację. Obecnie prowadzone są roboty około ułożenia kabli. Władze centralne nie zadecydowały jeszcze, które miasto w Polsce otrzyma istniejące w Krakowie automaty telefoniczne. Prawdopodobnie oddane zostaną Zakopanemu i Tarnowowi. Nad urządzeniem centrali pracuje powiększony personel techniczny pod kierownictwem inżyniera firmy szwedzkiej, od której rząd zakupił aparaty dla m. Krakowa. Zaznaczyć należy, że Kraków będzie pierwszem miastem w Polsce a piątem w Europie, które posiadać będzie aparaty systemu Ericksona.

Wilno

KATASTROFA KOLEJOWA.

Na stacji kolejowej Ziabki nastąpiła katastrofa wskutek nieuwagi maszynisty pociągu manewrującego Życzkowskiego. Dwa wagony towarowe uderzyły w stojący pod wagą bagażową wagon naładowany drzewem. Znajdujący się w wagonie tym robotnik Tugan, doznał ogólnego wstrząsu i silnej kontuzji. Przewieziono go w stanie groźnym do szpitala w Głębokiem.

Zakopane

BURZE NA PODHALU.

Od kilku dni z rzędu przechodzą nad Podhalem w okolicach Zakopanego burze z piorunami. W czasie burzy ostatniej jeden z piorunów uderzył w stojący na szczycie Gubałówki szałas góralski. Skutkiem uderzenia pioruna poniosło śmierć kilkuletnie dziecko. Tenże piorun zabił krowę i poraził ciężko kobietę wiejską.

Lublin

POŻAR OD PIORUNA.

We wsi Chrzanów powiatu Janowskiego wskutek uderzenia pioruna wybuchł pożar, od którego spłonęło 8 zabudowań gospodarskich wraz ze zbożem i częścią inwentarza. Straty łącznie wynoszą około 30.000 złotych.

Kraśnik

DEFRAUDACJA.

Donoszą z Kraśnika, iż kasjer tamtejszej kasy miejskiej, Bolesław Grabowski, lat 31, zdefraudował na szkodę kasy 4.000 złotych, poczem zbiegł.

Białystok

PRZYJAZD ESPERANTYSTÓW.

W ub. niedzielę liczne grono członków XIX Wszechświatowego Kongresu Esperantystów w liczbie koło 150 osób ze wszystkich części świata przybyło z Warszawy do Białegostoku, aby wziąć udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej na domu, w którym urodził się Dr. Ludwik Zamenhof.

Na dworcu powitał gości prezydent miasta p. Szymański. Orkiestra wojskowa odegrała hymn esperancki. O godz. 2 i pół nastąpiło odsłonięcie tablicy przez p. wojewodę Rembowskiego, który przemówił do zebranych, podnosząc znaczenie esperanta dla ułatwienia porozumienia się i wzajemnego zapoznania narodów bez naruszenia praw języków poszczególnych narodów. Mowa p. wojewody, przełożona na esperanto, wywołała burzę oklasków. Następnie przemawiali prezydent miasta p Szymański, sekretarz Centralnego Komitetu Esperanckiego w Genewie, p. Kreutz, prezes wszechpolskiej delegacji esperant. prof. dr. Bujwid. Hymn narodowy polski i hymn esperancki zakończyły uroczystość.

Po przemówieniach nastąpiło zwiedzenie domu, który ma być przekształcony na muzeum esperanckie im. Zamenhofa.

Kościerzyna

NOWY ODDZIAŁ ZW. ROB. BUDOWLANYCH.

Rozwój Związków klasowych na Pomorzu przybiera coraz szersze rozmiary. Po powstaniu nowej placówki Zw. Rob. Budowlanych w Nowem, która obecnie liczy przeszło 80 członków, utworzony został nowy oddział w Kościerzynie z początkową liczbą 50 członków.

W dniu 4 b. m. odbyło się tam zebranie organizacyjne, na które z ramienia Związku przybył sekr. okr. K. C. Z. Z. tow. Guziałek z Grudziądza. Dwugodzinny referat jego dał możność zebranym, zapoznać się z celem i zadaniem Związku oraz sytuacją ogólno - państwową. Słuchacze gremjalnie wstąpili do szeregów związkowych.

Do tymczasowego zarządu wybrano tow. Brzoskowskiego — jako prezesa, tow. Kulasa — jako sekretarza i tow. Michalczaka — jako skarbnika oddziału.

W wnioskach i głosach okazały się zabagnione stosunki tak pracy jak i płacy przez dotychczasowych prowodyrów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, a zwłaszcza dyletanckiego sługusa fabrykantów—Szymańskiego, który jedynie słówkami zbywa robotników.

Nowopowstałej placówce kaszubskiej życzymy rozwoju i owocnej pracy w walce o wyzwolenie, wspólnie z proletarjatem całej Polski.

SPROSTOWANIE.

W niedzielnym numerze „Robotnika" w artykuliku p. t. „Rada Gospodarcza" na str. 1-ej, w drugim wierszu od góry powinno być: **rolnicza** komisja opinjodawcza, a nie robotnicza, a w 8-ym wierszu od dołu w tejże szpalcie: czy Rada tą miałaby **tylko** charakter opinjodawczy, zamiast również charakter i t. d.

POLSKI FILM PROPAGANDOWY WALKI Z GRUŹLICĄ

Zarząd Ligi Szkolnej Przeciwgruźliczej przystępuje wzorem krajów cywilizowanych Europy Zachodniej do przygotowania filmu z życia dzieci w sanatorjach, na półkolonjach, na plaży i t. d.

Zarząd L. S. P. wszedł w porozumienie z firmą kinematograficzną „Kaden - Studio", która podjęła się dokonywania zdjęć.

Treść filmu oparta jest na fabule: film sam nosi tytuł „Zaginiona Dziewczynka".

Zważywszy, że działalność Ligi obejmuje bardzo wiele dziedzin opieki nad dzieckiem, ufamy, iż zamierzenia Jej znajdą poparcie u władz rządowych i komunalnych, jak również i najszerszych warstw społeczeństwa.

WYCIECZKA W WYSOKIE TATRY.

Sekcja krajoznawczo - turystyczna Zw. Pol. Nauczycielstwa Szkół Powsz. przypomina iż w dniach od 10 do 15 sierpnia b. r organizuje wycieczkę w Wysokie Tatry (Zawrat, Morskie Oko, Rysy, Łomnica lub Krywan od Szczyrbskiego) pełne wyekwipowanie (buty turystyczne, plecak i zapasy). Termin zgłoszeń ze względu na przepustki na stronę Czeskosłowacką upływa dnia 8 sierpnia wieczór. Zbiórka 9 sierpnia wieczór w Domu Turystycznym Związku droga do Białego Zakopane.

Uroczystości Legjonowe W KALISZU

W ub. niedzielę Kalisz przybrał wygląd odświętny. Wszystkie domy udekorowane flagami, a na ulicach, przez które miał przejeżdżać marsz. Piłsudski, oraz na drodze, prowadzącej do Szczypiorny, wystawiono bramy tryumfalne. N zjazd legjonistów przybyli ministrowie Składkowski, Niezabytowski, Staniewicz, Miedziński, Jurkowicz, Meysztowicz, Dobrucki, kilku wojewodów, wielu posłów i szereg generałów. Ogółem przybyło na zjazd około 4.000 osob.

O godz. 9-tej zaczęły się ukazywać na mieście pierwsze kompanje strzeleckie, maszerujące z różnych miejscowości do Szczypiorny. Na miejscu, gdzie mieścił się obóz koncentracyjny, w którym więzieni byli w roku 1917 legjoniści, wzniesiono pomnik w kształcie obelisku z napisem: „Żołnierzom legjonów polskich 1914 — 1927", powyżej zaś tego napisu umieszczono płaskorzeźbę, wyobrażającą Marsz. Józefa Piłsudskiego z wyrytemi pod nią słowami: „Honor i Ojczyzna". Przed pomnikiem ustawiono ołtarz polowy, przed którym ks. Wiśniewski odprawił mszę, a kapelan mjr. Bolesiński wygłosił okolicznościowe kazanie. Po mszy nastąpiło odsłonięcie pomnika. O godz. 5 po południu odbyło się uroczyste otwarcie stadjonu sportowego. W międzyczasie obradowało plenum zjazdu legjonistów. O godz. 7-ej w świetlicy 29 p. p. strzelców kaniowskich Marszałek Józef Piłsudski wygłosił odczyt. O godz. 9-ej w sali ratuszowej wydany został na cześć Marsz. Piłsudskiego przez miasto raut, który przeciągnął się do północy.

CMENTARZ OBROŃCÓW WARSZAWY POD RADZYMINEM

Tuż koło Radzymina znajduje się cmentarz obrońców Warszawy w r. 1920, padłych na polu bitwy w tej miejscowości. Długi czas absolutnie nikt się nim nie interesował, kości 180 żołnierzy pochowanych w kilku zbiorowych mogiłach, wiatr odkrywał, zwiewając cienką warstwę piasku. Dopiero w czerwcu roku ubiegłego, Radzymiński Oddział Tow. Opieki nad grobami bohaterów, zdołał zebrać środki na zapoczątkowanie pracy uporządkowania cmentarza, ogrodzenia i otoczenia stałą opieką. Dziś już kilka mogił obramowano niskiem ogrodzeniem cementowem, pokryto murawą i obsadzono kwiatami w kształcie krzyża „Virtuti Militari". Wybudowano też małą kapliczkę i rozpoczęto ogradzanie całości. Aby ludność okoliczną związać bardziej z cmentarzem poległych oraz zdobyć w ten sposób ułatwioną dlań opiekę, dopuszczono grzebanie zmarłych osób cywilnych na tym cmentarzu.

Koszty dotychczasowe podjętych przy cmentarzu prac pokryła przeważnie ofiarność ludzi pracujących, związków, stowarzyszeń i t. p.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

We wtorek dnia 9 b. m.

Dzielnica Śródmiejska, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga". O godz. 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima" o godz. 5-ej, Chłodna 41, zebranie koła.

Koło rzeźników o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Koło Gazowników Ludna zawiadamia, że zebrania koła nie będą się odbywały aż do odwołania.

W środę dnia 10 b. m.

Wola - Czyste, o godz. 6, Wolska 44, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota o godz. 6 w lokalu Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotów. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12-a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Koło Tramwajarzy „Starówka", o godz. 7, Rycerska 6, zebranie koła.

O DOBRE IMIĘ MARJI KONOPNICKIEJ

W N-rze 29 Wiadomości Literackich, w „liście otwartym" p. Laura Konopnicka - Pytlińska wystąpiła przeciw mnie z ostrym zarzutem, że skrzywdziłam jej Matkę, wielką Poetkę, twierdzeniem, iż w roku 63-cim udziału nie brała a lata powstańcze spędziła w Niemczech.

„Z czasem dopiero nadleci do niej wicher powstaniowy — cytuję w tej chwili siebie samą. — Na razie wyszła z życia rodzinnego i, w przeciwieństwie do Orzeszkowej, do niezmienionego wróciła. Przeto może zatarła się dla niej rubież epok, której nie mogli do końca pominąć pamięcią ci, którzy znak graniczny przypieczętowali krwią".

Pani Pytlińska nazywa ten ustęp „kłamliwem oskarżeniem" i pyta, skąd wzięłam te „nieszczęsne informacje"? Sama dla ich obalenia zaznacza, że mąż i teść poetki walczyli w szeregach powstańczych, że po powrocie z Niemiec, dokąd faktycznie Konopnicka podążyła za mężem, gdy musiał przekroczyć granicę, rodzinny Bronów leżał zrujnowany.

Szczegóły te, znane rodzinie i bliższemu kołu, z literackiem imieniem Konopnickiej się nie zrosły. Materjały do jej życia są skąpe. Książkę — jak przed mową zaznacza — pisałam przed 10-iu laty, źródła, jakiemi się posługiwałam, były jeszcze wyłącznie „cenzuralne", o powstaniu w nich ani słowa. Dziś już nie przypominam sobie, gdzie chodziłam po ową garsteczkę wiadomości, aby rzucić linje pomocnicze pod portret duchowy. To tak bardzo dawno!

Teraz, pod wrażeniem usłyszanego zarzutu, zajrzałam na chybił trafił do jednego ze źródeł, które i wtedy mi napewno służyło: do Wielkiej Encyklopedji Ilustrowanej, pod ręką stojącej. I oto czytam:

„W Bronowie rozpoczyna się ściślejsze obcowanie poetki ze wsią i krajobrazami pól i łąk... w domu zaś kipiało „staropolskie życie szlacheckie" rezydował tu bowiem ojciec i kilku młodszych braci męża... W roku 1863 i 64 **Konopniccy bawili z najstarszym synem w Niemczech".** I bezpośrednio potem. „W r. 1875 Konopnicka wyjechała dla poratowania zdrowia do Szczawnicy. Tatry sprawiły potężne wrażenie, wyzwalając drzemiący dotychczas talent". I jeszcze nieco niżej: „Niebawem widzimy poetkę w Warszawie. Tu ogarnęło ją bardziej gorączkowe, niż dotychczas tętno życia, tu pochwycił ją nurt ścierających się prądów duchowych..."

Czyli daty zwrotne dla ducha: poznanie Tatr i Warszawa. Tak właśnie jest i w mojej książce.

Choćbym za jednem tylko, w tej chwili wymienionem źródłem szła, nie ja jestem „autorką oskarżenia", że narazie rok 63, przynajmniej dla nas, dla ogółu, to stronica bez tekstu.

W Encyklopedji pisał o Konopnickiej prof. Aureli Drogoszewski, jeden z jej gorętszych wielbicieli i głębszych znawców. Czy sam wiedział o przeżyciach powstańczych, trudno poznać; w „cenzuralnym" artykule nikt się ich nie dopatrzy. Oparcie jednak miałam właściwe.

Nie idzie mi o to w tej chwili, że p. Pytlińska zwróciła mi uwagę. Przeciwnie, jestem jej wdzięczna. Przybył do mojej — a może nietylko mojej wiadomości szczegół nowy i wysoki. Zresztą zrobiła to w porozumieniu ze mną. Przyrzekłam się publicznie wytłomaczyć. Jej uczucie córki miało prawo żądać tego odemnie. Żałuję, że przypadek dał mi tylko w jednym punkcie trafić na dawne drogi. Co mię jednak dziwi boleśnie w wystąpieniu pani K. P., — to ton. Już sam nagłówek: „O dobre imię Marji Konopnickiej"! Broni się jej przed kim? Przed osobą, która może — wedle skromnych sił — najwięcej starała się zrobić w Polsce dla pamięci i kultu Konopnickiej. P. Pytlińska wie o tem.

I wie dalej p. Pytlińska, że o jej Matce pisałam raz po raz, — dwa studja znalazły się w skonfiskowanej i spalonej przez cenzurę rosyjską książce „Prometeusz — Paraklet"; z nich jedno: „Konopnicka śród dzieci", większych rozmiarów, pierwsze i jedyne, zajęło się twórczością autorki Balcera dla najmłodszych. Wie tak samo p. Pytlińska, że o Konopnickiej prowadziłam wykłady na Wyższych Kursach Pedagogicznych dla Kobiet J. Miłkowskiego i w t. zw. „cyklu" na Wolnej Wszechnicy, że miałam o niej dużo, ogromnie dużo odczytów, poczynając od Towarzystwa Naukowego, przez kilkanaście instytucyj literackich i oświatowych, a kończąc na dzielnicowych lokalach P. P. S. Więcej niż raz były to wspólne nasze z panią P. „występy".

Jednak przed nikim jeszcze nie broniono w Polsce „dobrego imienia Konopnickiej", tylko właśnie wypadło to uczynić przedemną!

Przyjmuję uwagę — właśnie w imię mego kultu. Gdybym kiedy wracała do pisania o przedmiocie, przeredaguję zdanie napewno, żal mi, że dzisiaj brzmi tak właśnie i uraża rodzinę. A przecież — jeżeli pani P. miała z mojej winy przykrość niezasłużoną, to chyba po tak napisanym liście role nasze się zmieniły...

Julja Dickstein-Wieleżyńska.

Z ŻYCIA PARTJI

Poleski O. K. R. P. P. S. komunikuje, że z dn. 2 b. m. Józef Machaj z Baranowicz został wykluczony z partji. Wydaną Machajowi legitymację za nr. 5024 unieważnia się.

MŁODZIEŻ

WYCIECZKA MŁODZIEŻY DO ŹRÓDEŁ WISŁY.

Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży w Polsce, urządza w dn. 13, 14, 15 sierpnia wycieczkę w Beskid Zachodni ,(do źródeł Wisły). Wycieczkę prowadzić będzie tow. poseł Tadeusz Reger.

Zbiórka przed Domem Robotniczym w Bielsku dn. 13 sierpnia (sobota) o godz. 5 pp.

Uczestnicy zaopatrzeni być muszą w żywność na czas wycieczki. Zniżki kolejowe 33% na większe odległości.

Zgłoszenia od wszystkich organizacyj, należących do Federacji przyjmuje sekretarjat (Warszawa, Warecka Nr. 7) do dnia 6 sierpnia r. b.

RUCH SPÓŁDZIELCZY

Oświata spółdzielcza. Ruch spółdzielczy w Polsce, jako jedną z palących spraw wysunął kwestję tworzenia własnego szkolnictwa, które na razie w formie Spółdz. Kursów Korespondencyjnych drugi rok będą prowadzone przez Wydział Społ. Wychowawczy Zw. Spółdzielni Spożywców Rz. Polskiej. Z dniem 1 października rozpoczyna się rok szkolny 1927-28. Program kursów obejmuje zarówno zagadnienia praktyczne jak i teoretyczne ruchu spółdzielczego spożywców i jest ściśle przystosowany do potrzeb praktycznej działalności. Na Kursy te powinni w pierwszym rzędzie zapisywać się pracownicy spółdzielni, członkowie Zarządów i Rad Nadzorczych, wreszcie członkowie spółdzielni.

Zapisy na 1-szy trymestr będą przyjmowane do 15 września, po tym terminie zgłaszających się zaliczać się będzie na następne trymestry, które rozpoczną się z dn. 1 stycznie i 1 kwietnia r. p.

Wszelkich informacji udziela Sekretarjat Kursów — Warszawa, ul. Grażyny 13, skrzynka pocztowa 38.

Warszawski Wydział Kobiecy PPS. przypomina wszystkim zainteresowanym, że dziś 9-go sierpnia r. b. we wtorek o godzinie 7-ej wieczorem, odbędzie się tygodniowe posiedzenie Wydziału w lokalu własnym przy ul. Leszno 53. Na posiedzeniu Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. radna tow. Stanisława Woszczyńska wygłosi referat pod tytułem „Twórczość Juljusza Słowackiego". Warszawski Wydział Kobiecy PPS. apeluje do członkiń i sympatyczek Wydziału, by na posiedzenia zbierały się punktualnie.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 8 sierpnia

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.91½ Belgja 124,47 Holandja 358.57. Londyn 43,47. Paryż 35,05 Praga 26,51. Szwajcarja 172.50. Włochy 48.68 Wiedeń 125,95. Nowy Jork 8.95.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 103,00.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 62,00 8% L. Z. Warszawy 75.25—77.00 74.80 5% L. Z. Warszawy 63,75 — 66.00 — 63,00 — 4½% L. Z. Warsz 64.25—65.00 6% Poż. dol. 85.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26.00 62.10 L. Z. ziem. 57.25—57.00 — 57.00 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.25. Premjówka 57,50—57.25

Akcje.

Bank Polski 139.75—139,50. — Bank Dyskontowy 130,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 24,50. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw Sp. Zarobk. 85.00. Kijewski. 2.65. Siła 89.00 Chodorów 116,00 Czersk 0.89 Gosławice 67.00 Cukier 4.90—4.55 Łazy 0,37. Wysoka 115,00. Nobel 48,00. Węgiel 92,50—87,80. Firlej 50.00 Cegielski 41,50 —41,00 Lilpop 29,00—28.00 Modrzejów 9.00. Norblin 7.80 Ostrowiec 82,50 82.50, 82.50. Rudzki 2.25 2.22 Starachowice 59,50 — 55,75— Zieleniewski 17.50. Zawiercie 33,00 Żyrardów 17,00 16,25—3.70 Borkowski 3,25—3.15. Bank Handlowy 6.60. Elektryczność 98.00 Częstocice 3.15—3,40. Parowóz 0,66 — 0.95—0.94. Puls 9.25—9.50. Spiess 96.00——.—. Michałów 0.45 Ortwein 18.00. Spirytus 2.80—3.85. Haberbusch 135,00 Żegluga 0,68—0.54

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 8 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8.91½—8.91¾, Bank Polski 140.00, Cukier 4.90, Węgiel 95.00, Modrzejów 9.40, Lilpop 29.80—30.00, Ostrowiec 86.50, Rudzki 2.45, Starachowice 61.80 (4,12), Żyrardów 17.60, Rubli 100 złotem 471 w płaceniu.

Listy Zastawne złotowe nieco słabsze. Obroty większe.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 25,5°, najniższa 15,3°. W Zakopanem rano było pogodnie, temperatura 17°, w Krynicy 19°. W górach również pogodnie, temperatura 17°, przy Morskiem Oku, do 15° na Hali Gąsienizowej.

Przypuszczalny stan pogody w dniu dzisiejszym: Pogodnie i ciepło. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

PRZEBUDOWA RATUSZA.

Obecnie w wydziale technicznym magistratu rozpatrywane są projekty złożone w związku z ogłoszeniem zamkniętego konkursu na przebudowę ratusza oraz uregulowaniem pl. Teatralnego. Ze względu na nawał prac bieżących oraz wykonywane duże roboty inwestycyjne, prace te posuwają się wolno naprzód. Przebudowa ratusza ma na celu osiągnięcie możności ulokowania w nim wszystkich urzędów miejskich, rozsianych obecnie po mieście i osiągnięcie tą drogą większej sprawności w ich działaniu, nadto wygodę publiczności. Da się to osiągnąć drogą nadbudowy istniejących budynków oraz wzniesienia oficyny od strony ul. Daniłowiczowskiej.

Stan ludności Warszawy. W tygodniu od 24 do 30 lipca metryk urodzenia spisano 423, w tem dzieci żydowskich 103.

Aktów ślubu spisano 133, w tem u żydów 34.

Skonów wśród ludności miejscowej, bez przyjezdnych zarejestrowano 249, w tem żydów 45, dzieci w 1 roku życia 60.

Wypadków chorób zakaźnych zameldowano śród ludności miejscowej 211, śród przyjezdnych 6, razem 217, czyli o 16 mniej niż w tygodniu poprzednim. W tej liczbie było wypadków: odry 82 (o 36 mniej), duru brzusznego 41 (o 20 więcej), krztuśca 18 (o 10 więcej), płonicy 17 (o 3 mniej), jaglicy 13 (o 7 mniej), grypy 12 (o 8 więcej), czerwonki 11 (o 5 więcej), róży 8, błonicy 7, zakażenia połogowego 4, zimnicy 2, ospy i różyczki po 1.

Ruch napływowy ludności—wg. kartoteki Biura Adresowego wynosił: przyjazdów 2897 (w tem żydów 768) i wyjazdów 4577 (w tem żydów 1190).

Pomoc doraźna i ustawa lipcowa. W lipcu r. b. z ustawowych zasiłków Funduszu Bezrobocia korzystało w Warszawie 672 osoby (628 robotników i 48 pracowników umysłowych), którym wypłacono ogółem 38.099 zł. 8 gr. W tym samym miesiącu 2,663 robotników pobierało zapomogi z państwowej akcji doraźnej dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki z F. B. oraz z akcji doraźnej dla b. robotników niektórych przedsiębiorstwa państwowych, a mianowicie: państwowego monopolu tytoniowego, wojskowych zakładów rusznikarskich, wojskowych zakładów mundurowych, wytwórni zapalników artyleryjskich, państwowych zakładów graficznych, mennicy państwowej i centralnego zakładu zaopatrzenia saperskiego. Ogólna suma wypłacona z tego tytułu zapomóg doraźnych wyniosła w lipcu 126.209 zł. 64 gr. Z akcji doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych korzystało w lipcu 2.187 osób, którym wypłacono zapomóg na sumę 109.620 zł.

Domy dla bezdomnych. Ze wszystkich robót inwestycyjnych, podjętych przez magistrat najwcześniej gotowy będzie dom dla bezdomnych na ul. Podskarbińskiej, trzeci z kolei na Grochowie. Dom ten będzie oddany do użytku już w połowie września. W końcu tego miesiąca oddanych też będzie do użytku 5 schronisk dla bezdomnych wznoszonych na Nowem Brudnie, które razem zawierać będą 80 pokojów. Budowany obecnie murowany, 4-ty dom dla bezdomnych na Grochowie, ukończony będzie dopiero w roku przyszłym.

W trzecim domu na Grochowie ulokowani będą mieszczący się obecnie w barakach na Żoliborzu, schroniska zaś służyć będą tymczasem tym, którzy eksmitowani będą z mieszkań.

Gaz w Okęciu. Gazownia Miejska rozpoczęła roboty około ułożenia przewodu podziemnego o średnicy 150 m. w celu połączenia fabryki aeroplanów firmy Polskie Zakłady „Skoda" S. A. z siecią przewodów podziemnych w Warszawie. Długość przewodu włącznie z częścią istniejącego przewodu podziemnego w Warszawie będzie wynosiła po ukończeniu około 5 klm. Z uwagi na spodziewany rozwój konsumcji w tamtej okolicy, a przedewszystkiem w samych Zakładach Skody, przewiduje się w przyszłości przyłączenie będącego w mowie przewodu do tłoczni od gazu, przeprowadzonej z Gazowni na Woli do Gazowni na Ludnej przy ul. Niemcewicza

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

POWÓDŹ NA WĄSKIM DUNAJU.

Przed domami Nr. 1, 3, 5, 7, 9, pękły przy ul. Wąski Dunaj z niewiadomej przyczyny rury wodociągowe i kanalizacyjne. Woda zalała jezdnię i chodnik na przestrzeni 30 metrów. Zawiadomiono wydział 8 inspekcji rur wodociągów i kanałów, który dopływ wody zamknął. Miejsca, gdzie wynikły wyrwy w jezdni zabezpieczono, oraz wstrzymano ruch pieszy i kołowy. Tabor robotników kanalizacji przystąpił do odszukania pękniętych rur, celem zastąpienia ich nowemi.

TRUP NA ŁĄCE.

Na łące pod Pruszkowem powracający do domu mieszkaniec Piastowa gm. Ożarów 27-letni Wojciech Romansz zaczepiony został przez 4 osobników, którzy pobili go dotkliwie, oraz zadali kilkanaście ran nożem. Romansz na skutek odniesionych ran, w kilka minut zmarł. Sprawcami zabójstwa okazali się: Józef Kołodziejczyk, oraz 3 bracia Henryk, Jan i Wacław Prusowie, zamieszkali na terenie Pruszkowa. Sprawców aresztowano, trupa zabezpieczono na łące.

STRZAŁY I KRWAWE ZAJŚCIA NA SALI TAŃCA.

Przy ul. Tarczyńskiej nr. 21 mieści się sala tańca. W ubiegłą niedzielę wynikła tam bójka na tle porachunków osobistych pomiędzy synem właściciela sali Wacławem Szotem (Tarczyńska 22) a Adolfem Michałowskim (Węgierska 6) cynkografem oraz jeszcze kilku nieznanymi osobnikami. W czasie bójki padło kilka strzałów rewolwerowych. Bójka przeniosła się następnie na ulicę Niemcewicza, gdzie znowu padło kilka strzałów. W czasie bójki Michałowski został kopnięty przez Szotta w krocze tak silnie, że dostał krwotoku. Pogotowie po opatrunku przewiozło Szotta i Michałowskiego do szpitala Dz. Jezus. Policja 26 komisarjatu bójkę zlikwidowała, przyczem od Michałowskiego odebrano rewolwer.

ZABÓJSTWO W SPORZE O PASTWISKO.

We wsi Rowiska, pow. Skierniewickiego pomiędzy Urbaniakiem Stanisławem lat 27 a Antonim Jabłońskim lat 51, miejscowymi mieszkańcami powstał spór o pastwisko. Sprzeczka miała miejsce na łące podczas koszenia trawy. Kiedy przybrała ona coraz większe rozmiary, Urbaniak rzucił się na Jabłońskiego z kosą, zabijając go na miejscu. Zabójcę aresztowano.

NIESZCZĘŚLIWY SKOK Z POCIĄGU.

Marjan Zapałło, mieszkaniec Rembertowa wybrał się na wycieczkę do Otwocka w towarzystwie prostytutki Czesławy Zawadzkiej. W powrotnej drodze pomiędzy nimi wynikła sprzeczka, podczas której Zapałło rzucił się na Zawadzką i pobił ją dotkliwie. Kiedy w wagonie powstało zamieszanie, pasażerowie usiłowali zaopiekować się Zapałło, wówczas ten korzystając ze zbliżania się pociągu do stacji Falenice, wyskoczył w biegu. Wskutek upadku Zapałło złamał nogę.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA.

28-letni Wincenty Bielski, urzędnik (Emilji Plater 15), który dnia 6 b. m. w hotelu „Liljana" (Marszałkowska nr. 101) postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową i brzuch, nie odzyskawszy przytomności zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus.

SAMOBÓJSTWO HANDLOWCA.

W mieszkaniu własnem przy ul. Emilji Plater 33 wystrzałem z rewolweru w głowę usiłował pozbawić się życia handlowiec 38-letni Paweł Gamper. Desperata w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szp. Dz. Jezus.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Przy ul. Czerniakowskiej 98, Roch Mikołajczyk lat 63, lokator tegoż domu usiłował pozbawić się życia i w tym celu zadał sobie cios nożem w krocze. Rannego starca w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

NAGŁY ZGON.

Przy ul. Targowej nr. 22 zmarł nagle z niewiadomej przyczyny Tymoteusz Swicki.

W domu 15 przy ul. Marszałkowskiej zmarła nagle również z niewiadomej przyczyny 56-letnia Teofila Wnukowa.

Z BRAKU OPIEKI.

Przy ul. Krochmalnej 5 pozostawiona chwilowo bez opieki 2-letnia Bronia Alfiszerówna napiła się nafty. Pomoc nieszczęśliwemu dziecku udzielono w ambulatorjum pogotowia.

OFIARA KĄPIELI.

W stawie za browarkiem Rakowiec w pobliżu szosy krakowskiej 20-letni Jan Ładyński (Barska 3) w czasie kąpieli, natrafił na głębie i utonął. Inni uczestnicy kąpieli wkrótce Ładyńskiego wydobyli, lecz mimo usilnych zabiegów lekarza pogotowia, Ładyńskiego nie zdołano przywrócić do życia.

ZE SPORTU

LEGJA — ASCOLA 5:2 (2:1).

Legja wystawiła do tych zawodów swą drugą drużynę okraszoną Akimowem, Ordonem, Badowskim, Cholewą, Zajączkowskim i Szalerem. Do przerwy Ascola broniła się bardzo energicznie, ale musiała uledz silniejszej fizycznie i lepszej technicznie drużynie wojskowych. Po przerwie zupełna przewaga Legji niewykazana cyfrowo. Bramki dla Legji zdobyli: Szaler (2), Wąsowicz (2) i Przeździecki, dla Ascoli zaś Zajączkowski (samobójczą) i Ankier. Sędziował p. Staszyński.

BARKOCHBA — GWIAZDA 2:1 (2:1).

Zawody towarzyskie. Gwiazda wystąpiła bez Józki, z nowym nabytkiem Gliksmanem, Barkochba zaś w pełnym składzie. Przez cały czas zawodów przewaga drużyny robotniczej, która grała jednak z nieprawdopodobnym wprost pechem. O wiele skuteczniej grała Barkochba, która uzyskuje już w pierwszej połowie dwie bramki przez Bidermana i Blassera, podczas gdy Gwiazda rewanżuje się tylko jednym punktem zdobytym przez Gliksmana. Po zmianie pól, pomimo wysiłków Gwiazdy rezultat pozostał niezmieniony.

ORKAN — KORONA 5:4 (2:2).

Zawody pomiędzy powyższemi drużynami nie należały do zbyt interesujących. Braki techniczne obu drużyn psuły wszelkie lepsze pociągnięcia. Gdy jeszcze dodamy do tego sposób prowadzenia meczu przez sędziego p. Walczaka, który dopuścił do ostrej, brutalnej i bezładnej gry, otrzymamy pełny obraz tego spotkania. Rozegrany w ten sposób mecz, przyniósł niespodziewane, ale zasłużone zwycięstwo Orkanowi, który pomimo rezerwowego składu był bardziej zgranym zespołem. Bramki zdobyli: dla Orkanu Jarzyna, Nieć (2) i Zbyszewski (2), dla Korony zaś Hyla (z karnego), Sochacki, Nowacki i Koch. Sędziował beznadziejnie p. Walczak (junior).

RUCH — CZARNI (RADOM) 3:1 (1:1).

Zasłużone zwycięstwo Ruchu, który wystąpił w osłabionym składzie, a mimo to miał do przerwy nieznaczną, a po przerwie nawet bardzo znaczną przewagę. Czarni grali naogół ładnie i pomimo przegranej okazali się dobrym prowincjonalnym zespołem. Wyróżnił się u nich Kamiński w bramce. W Ruchu wyróżniły się pomoc i atak, obrona — słabsza. Pierwszą bramkę zdobywa Ruch przez Ogrodzińskiego. Czarni rewanżują się przez Mazurkiewicza. W drugiej połowie Ruch podwyższa rezultat do 3:1, uzyskując dalsze dwie bramki przez Zientarę i Danielczuka. Sędziował p. Osiński.

MISTRZOSTWO LIG OKRĘGOWYCH.

Rozgrywki z cyklu gier o mistrzostwo poszczególnych lig okręgowych dały następujące wyniki:

W Warszawie:

Świt — Warszawianka II 2:1. Niespodziewane, lecz w pełni zasłużone zwycięstwo Świtu.

Orzeł — Nadwiślanka 6:1. Stosunek cyfrowy jest doskonałym odzwierciadleniem poziomów drużyn.

Legja II — Orlę (Żyrardów) 3:0 (valkover).

W Krakowie.

Naogół zwycięstwo faworytów. I tak: Wisła II — Sparta 4:0, Korona — Olsza 5:3, Podgórze — Pogoń 2:0.

W Łodzi.

ŁTSG. — Turyści II 4:0. Najpoważniejszy kandydat do tytułu mistrza lig okręgowych odnosi bez trudu zwycięstwo nad dość dobrze zapowiadającą się drużyną Turystów.

Pozostałe wyniki: ŁKS. — PTC. 2:1, GMS. — Siła 3:2 oraz Sokół — Hakoah 5:2.

TURNIEJ TENNISOWY W MILANÓWKU.

W dniach 3 — 7 sierpnia r. b. odbył się w Milanówku doroczny Wielki Turniej Tennisowy, organizowany przez tamtejsze Koło Sportowe.

Turniej wspomniany zgromadził szereg najwybitniejszych rakiet polskich z Czetwertyńskim na czele.

Przebieg był niezwykle interesujący, a poziom gry świadczy o stałym postępie naszych czołowych zawodników.

Grę pojedyńczą panów wygrał dotychczasowy mistrz Polski Czetwertyński, bijąc w finale w pięciu setach Marszewskiego 1:6, 3:6 6:1, 6:1, 6:0. Gra Czetwertyńskiego w stosunku do roku ubiegłego znacznie poprawiła się.

Grę podwójną panów wygrała para znanych piłkarzy warszawskiej Polonji Loth J. — Emchowicz po finałowym zwycięstwie nad parą Kruszewski — Szczerbiński 0:6, 6:3, 6:1.

Grę pojedyńczą pań wygrała łatwo Rychterówna, pokonywując w finale Kowalewską 6:2, 6:0.

Grę mieszaną z wyrównaniem wygrała valkoverem para Kowalewska — J. Loth.

A WIĘC DZIŚ !!!!

DZIŚ rozpoczynamy ciągnienie 5-ej klasy 15 Lot. Państw.
DZIŚ wszyscy losem naszej kolektury stają przed urną szczęścia.
DZIŚ dzień szczęścia, dzień radości, dzień uśmiechu.
DZIŚ dla wielu rodzin okaże się osłodą dalszego życia.
DZIŚ każdy winien być w posiadaniu losu LICHTENSTEINA, jako najszczęśliwszej kolektury.
DZIŚ wzywamy Was wszystkich posiadających już nasze losy, lub też chętnych kupna lub dokupna, spieszcie do nas, póki czas, do nas, do naszej kolektury słynnej ze szczęścia na świat cały.
DZIŚ posłuchajcie się naszego głosu, naszego wezwania.

Wzywamy Was wszystkich, wszystkich bez różnicy stanu wieku, narodowości, wyznania, przekonania.

do nas po los!!!

E. LICHTENSTEIN i S-ka

1) Warszawa, Centrala kolektury Marszałkowska 146 obok. „Kurjera Porannego"
2) „ I Oddział miejski. Bielańska 3. vis-a-vis Banku Polskiego
3) „ II „ „ Kr. Przedm. 37, „ Pomn. Mickiewicza
4) „ III „ „ Królewska 43, „ Giełdy Pieniężnej
5) „ IV „ „ Królewska 39 „ Ogrodu Saskiego
6) „ V „ „ Nalewki 42, przy przystanku tramwajowym
7) **Łódź,** I oddz. zamiejski. Piotrkowska 72, gmach Grand Hotelu
8) **Wilno,** II „ „ Wielka 44 tel. 425
9) **Rozwadów,** III „ „ w sklepie p. A. Tochtermana
10) **Ciechanów,** IV „ „ „ p. Białostockiego.

Główna wygrana w szczęśliwym wypadku **600.000**
Ogólna suma wygranych prawie **zł. 14 miljonów**

CENA LOSÓW

1/4 losu	1/2 losu	1/1 losu
zł. 50.—	zł. 100.—	zł. 200.—

Co drugi numer wygrywa.

Tabele codziennych ciągnień do obejrzenia u nas **darmo.**
Firma egz. od 1835 r.

Zamiejscowym oryginalne losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu łaskawego zamówienia i jednoczesnem wpłaceniu należności na nasze konto w P. K. O. **dla Warszawy 9,374, dla Łodzi 64,209,** lub też za zaliczeniem pocztowem.

UWAGA. Centrala Kolektury naszej jako kaucjonowany i koncesjonowany przez Min. Skarbu kantor wymiany załatwia: **kupno — sprzedaż wszelkich papierów państwowych, dolarówek,** i t. p. walorów oraz wszelkich walut zagranicznych w złocie, srebrze i papierze.

Dla wygody PP. Klijentów naszych kantory nasze na czas trwania ciągnienia 5-ej klasy czynne będą od 8-ej rano do 7-ej wieczór bez przerwy.

Ogłoszenia drobne

FACH W RĘKU— to powodzenie zapewnione! Zapisz się na Kursy Samochodowe **PRYLIŃSKIEGO,** Jerozolimska 27.

Gwoździarze i fanciuglerzy — potrzebni do fabryki: Pańska 80,

Krojczy męski pierwszorzędny, poszukiwany, do Lwowa. Oferty z odpisami świadectw i podaniem warunków nadsyłać. „Wytwórnia ubrań" Lwów - Legjonów 7. Mieszkanie zapewnione

Na raty Zegary ścienne, zegarki. Pierścionki. Obrączki. Kolczyki bez zaliczki: Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21. m. 23.

Szafy od 60 zł., stoły rozsuwane — 55, krzesła kryte skóra 15, łóżka siatkowe—22, kredensy, bibljoteki, bieliźniarki, otomany, kozetki, biurka, trema, sypialnie, gabinety, jadalnie salony, dywany, mahonie stare, kasy ogniotrwałe, dywany tanio zbywa gotówką, ratami — Przedsiębiorstwo Luśniaka, Mokotowska 44.

Mebli wybór najtaniej najdogodniej, otoman kilkadziesiąt pięknych Chmielna 41 róg Marszałkowskiej.

MEBLE, otomany, raty długoterminowe, zaliczki małe. Złota 25, podwórze.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Wiadomo już o dużej roli kobiet podczas obecnie rozgrywającej się wojny domowej w Chinach. Teraz przyszła kolej na dzieci. Istnieją przy armji chińskiej specjalne oddziały, złożone z malców, liczących przeważnie poniżej 10 lat. Ten masowy udział całej ludności chińskiej w bratobójczej rzezi nasuwa smutne refleksje, szczególnie w odniesieniu do młodzieży, zaprawianej od dzieciństwa w mordowaniu rodaków.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Madonna"

Letni
o 8-ej „Niezwykły seans"

Teatr Narodowy. Codziennie „Madonna".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Niezwykły seans".

Teatr Polski. Do piątku włącznie „Panna Flute".

Teatr „Odrodzony" na Pradze. „W starym piecu djabeł pali".

Wodewil (letnia scena). „Gdy kobieta zapragnie..." Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7,45 i 10.

Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej). Scena letnia. **„Wiwat Składkowski".**

Teatr „Bagatela". Dziś o godz. 9-ej w „Kiedy kobiety szaleją" z udziałem pp. Mieczyńskich.

Teatr „Perskie Oko". „Na wesoło". Występy Krukowskiego.

Teatr „Olimpja". „Gdy światło zgaśnie"

Teatr Eldorado. Rewja w 12 obrazach p. t. „Kubuś, to ty?".

Dolina Szwajcarska. Dziś, koncert orkiestry pod dyr. A. Sielskiego o bogatym i urozmaiconym programie z udziałem śpiewaczki operowej M. Bieleckiej, R. Ziemskiej (debiut) i baletu solist. T. Wyszeckiej.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

ŚRODA.

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program. 15.00 — Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program. 15.20—16.30 Przerwa. 16.30 — 17.00 Audycja dla dzieci. 17.00 — 17.15 Nad program i komunikaty. 17.15 — Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Leopolda Dworakowskiego, Adam Rapacki (śpiew), Stanisław Sielański (recyt.) i Stanisław Nawrocki (akomp.) Część I-sza. 1. a) E. Pianowski: Marsz „Palais de Glace", b) Fr. Lehar: Walc: „Rondo", c) E. Carioso: Pieśń miłosna, wykona orkiestra. 2. a) Kalman: „Wesół siedzę tu" (słowa A. Rapackiego), b) Jacobi: Walc z operetki „Sybilla", odśpiewa p. A. Rapacki. 3. a) Kalman: Romans i pieśń o pocałunku, b) Fall: Duet z operetki „Piękna Risetta", c) Fall: Marsz z operetki „Piękna Risetta", wykona orkiestra. 4. a) Jelli: Ballada o rycerzu, b) Wrzos: O aktorze, wypowie p. St. Sielański. Część II-a. 5. Kalman: Potpourri na tematy z operetki „Hrabina Marica", wykona orkiestra. 6. a) Lehar: „Chłopcze nasz" z operetki „Skowronek", b) Benatzky: Walc „Wiem" (słowa A. Rapackiego). c) Ad. Rapacki: (słowa i muzyka) Dziecko pułku, odśpiewa p. A. Rapacki. 7. a) Szerszeń: Fraszki, b) Nell: Jasza korkociąg, wypowie p. St. Sielański. 18.35 — 18.50 Komunikaty P. A. T. 18.50 — 19.15 Odczyt p. t. „Radjotechnika", wygł. p. Włodzimierz Stępowski. 19.15—19.35 Rozmaitości, wypowie p. Lawiński. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t. „Stan leśnictwa w Polsce", wygłosi p. inż. Władysław Jackowski z działu „Rolnictwo". 20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy. 20.15 — 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny, transmisja z Krakowa. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P. A. T., nad program. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki z restauracji „Rydz".

WIECZÓR HUMORU I LEKKIEJ MUZYKI W RADJO.

W dniu dzisiejszym od godz. 20.30 do 22.00-ej audycję radjostacji warszawskiej wypełni muzyka lekka i humor. Wieczory te spotkały się z dużem uznaniem u radjosłuchaczy i stanowią już niemal że stałą rubrykę w programach warszawskiej stacji nadawczej.

Dzisiejszego wieczora zabawi nas lekką muzyką orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego zaś p. Władysław Grabowski, Benedykt Hertz i K. Wroczyński rzucać będą rakiety wesołości.

Między innymi p. K. Wroczyński wypowie przez mikrofon humoreskę p. t. „Goście". Prócz tego radjosłuchacze usłyszą dowcipny djalog „Expressem", którego akcja odbywa się w wagonie.

Balet Djagilewa w Warszawie. W czwartek 11 sierpnia odbędzie się w gmachu Cyrku jedyny występ reprezentacyjnego zespołu najsłynniejszego w świecie baletu Djagilewa złożonego z samych polaków, którzy w tryumfalnym pochodzie od 1919 roku objechali wszystkie stolice świata

KONGRESY ZAWODOWE W PARYŻU

Zarząd francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy — (klasowych związków zawodowych), oraz goście na Kongresie związkowym. Pośrodku stoi sekretarz generalny tow. Jouhaux (Żuo). Na zdjęciu widać też tow. pos. Żuławskiego.

Przedstawiciel związków południowo - afrykańskich na Kongresie Międzynarodówki Zawodowej, murzyn Kadalie, którego pojawienie się na trybunie przyjęte zostało owacyjnie przez Kongres.

Fotografja specjalna dla „Robotnika".

HORATIO BOTTOMLEY

b. poseł do parlamentu angielskiego został w 1922 r. aresztowany za defraudacje i oszustwa i oczywiście — wykluczony z grona posłów. Obecnie po 5-cio letniem więzieniu rozpoczął w prasie intensywną kampanję przeciwko stosunkom panującym w więziennictwie angielskim.

GŁOSY CZYTELNIKOW

Otrzymaliśmy list następujący:

Jestem żandarm rezerwowy. W roku 1926 po wysłużeniu 6 lat nieprzerwanej służby zawodowej zostałem niespodziewanie zwolniony przez d-cę 1-go Dyw. Żand. płk. Kopecznego.

Nie mogłem dlatego wykorzystać przysługującego mi 6 mies. urlopu celem odbycia praktyki cywilnej.

Zostałem na bruku, bez pracy i bezradny.

Jestem obecnie w skrajnej nędzy. Cóż mi z tego że istnieją przepisy na papierze zapewniające wysłużonym podoficerom zawodowym rzekomo odpowiednią pracę w Instytucjach Państwowych, kiedy nigdzie i od nikogo pracy otrzymać nie mogę.

Błagam Pana Marszałka Piłsudskiego, Pana Wiceministra Generała Konarzewskiego o wyratowanie mnie od głodowej śmierci!

Wincenty Kusz.

Z teatrów świetlnych

Apollo. „Strzał z zasadzki".
Colosseum. „Hotel Grand".
Corso. „Hr. Monte Christo".
Casino: „Całować to nie grzech".
Filharmonja. „Czerwony goniec".
Komedja. „Płomienna noc".
Miejski: „Jak zostać gwiazdą filmową".
Palace. „Trędowata".
Pan: Hrabia Monte Christo.
Splendid. „Ostatnia miłość króla".
Światowid. „As pik".
Wodewil: Branka Don Juana.
Stylowy. „Dzieci w pustyni".

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

61)

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole
(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

„Proszę działać natychmiast! — rzekł Pasquett — niewolno panu tracić czasu. Może Hugo żyje jeszcze... Generale błagam pana, aby pan nie tracił czasu".

Bunker w końcu zgodził się posłać zaraz jednego ze swych ludzi do Streatham, aby przeprowadził dalsze dochodzenie — wobec czego wyszedł z pokoju w celu wydania odpowiednich zarządzeń. Gdy tylko Bunker opuścił pokój, Wilsonowi wrócił dobry humor. Zaprowadził Pasquetta do wewnętrznego apartamentu, aby mu pokazać niektóre papiery, związane ze sprawą. Lord Ealing pozostał sam.

Znowu rozległo się stukanie do drzwi — i woźny wprowadził Artura Wharton. Widząc, że wuj jest sam, Artur wyraził zdziwienie i powtórzył przyciszonym głosem to, co napisał już poprzedniego wieczora w krótkiej notatce, a mianowicie — iż przeprasza za ujawnienie faktu, że lord Ealing posłał go do Warszawy.

„Ładnieś to wszystko urządził, niema co — rzekł lord Ealing — myślałem, że masz więcej rozumu".

„Nie mogłem przecież nakłamać od początku do końca", odpowiedział Artur.

„I czemuż nie?"

W tym momencie Wilson wrócił do pokoju, pozostawiając Pasquetta w wewnętrznym apartamencie, gdzie zajęty był przeglądaniem papierów. „Ah — obecnie, gdy panowie jesteście tu razem — chciałbym, abyście wyjaśnili mi pewną drobną sprawę. Zdaje mi się, że pan posłał pana Whartona do Warszawy, aby szukał Pasquetta?" Lord Ealing skinął głową.

„A skąd pan wiedział, że Pasquett był wówczas w Warszawie?"

Lord Ealing uśmiechnął się. „Odpowiedź jest bardzo prosta, Wilson. Ja nie wiedziałem. Ale Franklin przypomniał sobie, że Radlett wspominał o jakichś interesach w Warszawie — i przyszło mi do głowy, że Pasquett mógł się tam znajdować. Wobec tego, ponieważ i tak posyłałem Artura do Warszawy w interesie firmy, powiedziałem mu, aby przy okazji spróbował dowiedzieć się, czy niema tam Pasquetta. Nie wydawało mi się, iż jest to tak ważne, że należy pana o tem poinformować. Naturalnie, dałbym natychmiast znać, gdyby tylko był jakiś rezultat".

„A więc nie było?"

„Ależ nie! Pasquett wyjechał już z Warszawy".

„A więc pan go nie odnalazł, p. Wharton?".

„Nie, obawiam się, że byłbym złym detektywem" — odpowiedział Artur — i w krótkości poinformował Wilsona o swoich warszawskich kłopotach.

„Wielka szkoda, że pan mi tego nie zakomunikował, lordzie", rzekł Wilson. Zachowanie jego mówiło wyraźnie: „Niech się to już nigdy nie powtórzy!"

Lord Ealing zmienił temat rozmowy. „Jeżeli Pasquett znajduje się jeszcze w sąsiednim pokoju — chciałby bardzo, aby poznał się z moim siostrzeńcem".

Wszyscy trzej udali się do sąsiedniego pokoju, gdzie Pasquett, zwrócony do nich plecami — wczytywał się w papiery Radletta. Nie odwrócił się nawet, gdy weszli.

„Pasquett — rzekł lord Ealing — chciałbym panu przedstawić mego siostrzeńca, Artura Whartona".

Artur wyciągnął rękę — a i Pasquett odwrócił się szybko. W tej chwili obaj mężczyźni stanęli, jak wryci.

Artur roześmiał się: „Pan Pasquett i ja poznaliśmy się już poprzednio".

„To prawda — rzekł Pasquett — i jest mi niezmiernie miło odnowić znajomość".

„Gdzież, u licha, zdążyliście się już spotkać?", zapytał lord Ealing.

„Jechaliśmy przecież razem przez całą drogę z Paryża do Warszawy" — oznajmił Artur. — Czy pan wie, p. Pasquett, że ja po całym świecie polowałem na pana — i przez cały ten czas byłem razem z panem, nie mając pojęcia, kim pan jest?"

Wilson przerwał: „Jakto — więc pan jechał z panem Pasquettem z Paryża do Warszawy? Kiedyż to było?".

„Nazajutrz po wykryciu zbrodni" — odpowiedział Artur.

Wilson zwrócił się do Pasquetta: „A ja sądziłem, że w czasie — gdy popełniona została zbrodnia, pan był w Warszawie?"

„Och, nie! — zaprzeczył Pasquett. — Byłem wtedy we Francji. Aby być dokładnym... miejscowość ta nazywa się Parame. Wyjechałem do Warszawy — tak, jak powiedział p. Wharton — dopiero następnego dnia. Ale naturalnie, nie słyszałem nic o zbrodni, gdyż w takim razie — pojechałbym natychmiast do Anglji".

„Gdzie był pan wtedy, p. Pasquett?" — zapytał znów Wilson. „W noc, gdy popełniona została zbrodnia?".

„Byłem w Paramé! W Paramé, w Normandji... Mieszkałem tam u moich przyjaciół, Culpepperów".

„Culpepper? Ależ przecież on był w Londynie".

„Tak, ale ja byłem razem z panią i panną Culpepper".

„Czemu nie powiedział mi pan tego przedtem?".

„Słowo daję, dyrektorze, nie zdawałem sobie nawet sprawy z tego, iż panu nie powiedziałem! Nie miałem wogóle pojęcia, że pan przypuszcza, iż byłem w Warszawie w dzień morderstwa. Nie sądziłem, że miejsce mego pobytu ma dla pana jakieś znaczenie. W Warszawie byłem tylko przez kilka godzin. Panna Culpepper odprowadziła mnie do Paryża".

„A więc to była panna Culpepper?", przerwał Artur.

Po raz czwarty zastukano do drzwi i zjawił się woźny. „Generał Bunker każe się panom kłaniać i komunikuje, że więzień jest przyszedł. Chciałby, aby go panowie przyszli zobaczyć".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.